

życzenia • Nasi o Świętach na obczyźnie

Tygodnik Podlaski
www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

14 (1999)

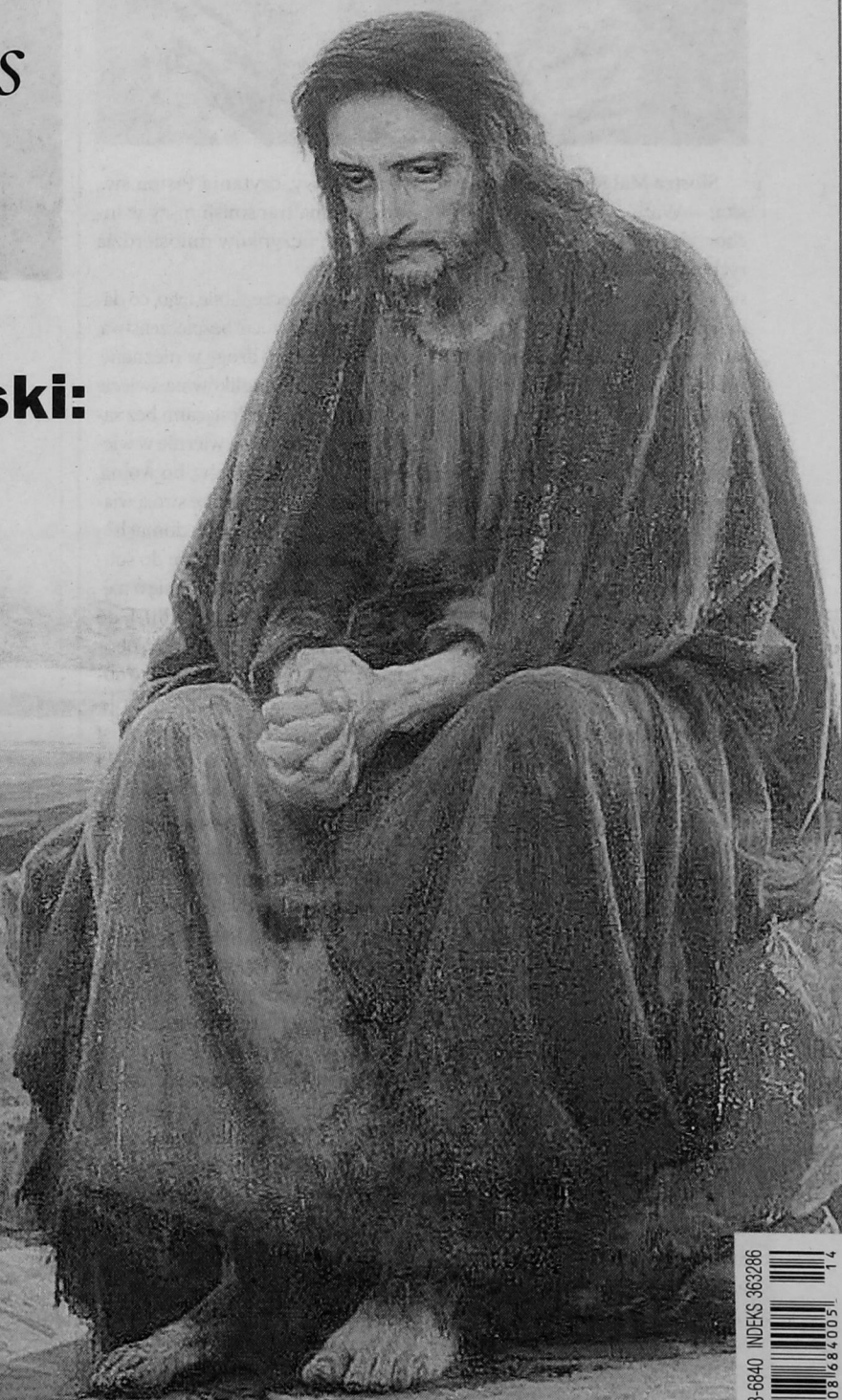
4 kwietnia 2021

cena: 2,70 zł (z VAT 8%)

*Niech dobro
zwycięża w nas
każdego dnia*

**Psycholog
dr Marcin Florkowski:**

**Nigdy
nie traćmy
nadziei!**



for: Pixabay

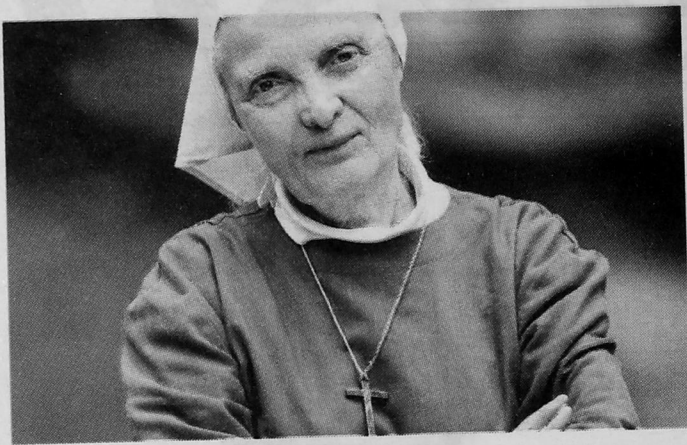
ISSN 0208-6840 INDEXS 363286



9 177 0208 6840 05 1 4

Bzdury w postaci „Pan Bóg mnie w kościele uchroni” jest wystawianiem Boga na próbę i kpinią z wiary!

Droga w trudnym czasie



Siostra Małgorzata Chmielewska: – Wobec ogromu cierpienia chorych covidowych, śmierci, chorych na inne choroby nie mogących się leczyć, wysiłku i zmęczenia medyków, utraty pracy, a często dorobku życia przez zamknięcie zakładów, problemów dzieci pozbawionych szkoły i ich nauczycieli, zamkniętych ludzi niepełnosprawnych z opiekunami wszelkie lekceważenie zasad: maseczka, dystans-dezynfekcja, siedź w domu jak nie musisz łązić – jest po prostu grzechem przeciwko miłości bliźniego bez względu na to, czy zakazy i nakazy są legalne wobec prawa, czy wydają je „nasi” czy „obcy” i czy ten czy inny ksiądz ma inne zdanie. To powinno wynikać z naszego sumienia po prostu.

I bzdury w postaci „Pan Bóg mnie w kościele uchroni” jest wystawianiem Boga na próbę i kpinią z wiary. Biedny ten Pan Bóg wobec niechęci korzystania z rozumu, który podarował człowiekowi. Cóż znaczą te dyskusje: komunია na rękę czy do ust, czy woda święcona zaraża (nie zarazi, jeśli przed chwilą była gotowana i wlana do wyparzonego naczynia, ale możesz sobie poparzyć palec) i wiele innych wobec śmierci i cierpienia?

A mnie się marzyło, że w Wielkim Poście będziemy zachęceni do wyrzeczenia w imię miłości: do noszenia maseczki, chociaż niewygodna, do rezygnowania z niepotrzebnych spotkań, do rezygnowania z osobistego udziału we mszy świętej, o zgrozo! i ofiarowania tej rezygnacji w intencji zakończenia pandemii i jej ofiar, ale nie rezygnacji

z modlitwy, czytania Pisma św., znalezienia transmisji mszy w internecie, uczynków miłosierdzia i jałmużny.

Tak, wyrzeczenie się tego, co dało nam poczucie bezpieczeństwa, wyrzuca nas na drogę w nieznaną, ku głębi. Iluż katolików na świecie musi się obejść miesiącami bez sakramentów i trwają wiernie w wierze? Bo brak kapłanów, bo wojna, bo muszą się ukrywać ze swoją wiarą, bo leżą zamknięci w domach?

Że będziemy zachęceni do solidarności, do zatroszczenia się o najsłabszych, którym najtrudniej, do zaniechania walki z wrogiem, obojętne, kto nim dla mnie jest, w obliczu tragedii.

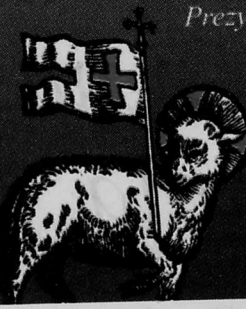
Sorry, nie słyszałam tego z ust wielu pasterzy, ale z pewnością mam niedosłuch. Choć wiem o takich, którzy mają ręce urobione po łokcie. Do odkrycia chrześcijańskiej drogi w trudnym czasie. Znalezienia dobra w złych doświadczeniach. Pojednania i wspólnej walki. Nie między sobą lub inaczej myślącymi, tylko z epidemią. (źródło: siostramalgorzata.chlebzycia.org/ Blog). Fot. facebook

(Siostra Małgorzata Chmielewska jest przełożoną Wspólnoty Chleb Życia. Prowadzi domy i noclegownie dla bezdomnych i chorych oraz domy samotnych matek. Inicjatorką Fundacji „Domy Wspólnoty Chleb Życia”, która organizuje dla chorych i bezdomnych prace w szwalni, stolarni i przetwórnicy oraz wspiera w nauce dzieci z ubogich terenów wiejskich, fundując dla nich stypendia naukowe).

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy składam życzenia zdrowia, pogody ducha i radości ze Zmartwychwstania Pańskiego.

Niech najbliższy czas wypełnia radość i nadzieja na lepsze jutro, a w sercu zagości miłość i szczęście

Mariusz Chrzanowski
Prezydent Łomży



Zdrowych, spokojnych świąt Wielkanocnych wszystkim Czytelnikom

życzy

**Rektor i Społeczność Akademicka
Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży**



KONTAKTY

Tygodnik Podlaski

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto oraz wersji elektronicznej, identycznej z papierową na www.kontakty-tygodnik.com.pl

Adres:

Al. Legionów 7, 18-400 Łomża
tel. (86) 216-42-43, (86) 216-40-22
fax: (86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. 86 216 42 43
Alicja Niedźwiecka; Maria Tocka, tel. 86 215 35 70
Władysław Tocki (red. naczelny)
tel. (86) 216-42-43

Oddział w Białymstoku:

Jan Oniszczyk, tel. 602 383 682
Oddział w Suwałkach:
Bożena Dunat, tel. 606 882 082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Adam Dobroński,
Stanisław Kędzielawski,
Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Mikołaj Tocki

Rysunki: Waldemar Rukść

Felieton: Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński,
www.joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki.
Adres:

Al. Legionów 7, 18-400 Łomża,
tel. (86) 216-42-43
Księgowność:
Elżbieta Bączek

Sekretariat i Biuro Ogłoszeń:

Paulina Popiołek, tel. (86) 216-42-43,
tel./fax (86) 216-57-11

Biura Ogłoszeń:

ARIUH „Dylewski”
Biuro Ogłoszeń i Reklam w Ostrowi Mazowieckiej
Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6
07-300 Ostrow Mazowiecka
tel. 29-642-80-34, 505-233-744
www.BiuroOgloszen.wOstrowi.pl
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

Kolportaż: RUCH SA, Poczta Polska, „Kolporter”,
Garmond Press, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto,

Stary Rynek 16, Łomża, tel. (86) 216-77-16

DTP: Green Flow Joanna Białecka-Rybacka

Druk: Drukarnia Prasowa Ignatki

Wersja www: Marek Łapiński
(_duszek) marek.lapinski@data.pl

Wydawca jest członkiem Izby Wydawców Prasy.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Za treść ogłoszeń redakcja ponosi
odpowiedzialność w granicach wskazanych
w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo Prasowe.

Wiosna spadła na mnie w samą porę: coraz duszniejsza atmosfera w ojczyźnie, zapasy optymizmu na wyczerpaniu. I oto wiosenny promyk rozświetlił całą codzienną szarzyznę. Zapalił nadzieję, która rośnie z każdym wyzynającym się pękiem, zieleńjącym listkiem.

Wiem, że wielu potrzebuje nadziei bardziej rzeczywistej. Cóż mogę im dać? Przypomniał mi się Majmonides, myśliciel żyjący w XII wieku, który zbudował „drabinę dobroczynności”:

Pierwszy szczebel: dawać niechętnie. Drugi szczebel: dawać radośnie, ale nie według potrzeb. Trzeci szczebel: dawać radośnie i według potrzeb, ale dopiero wtedy, gdy o to poproszą. Czwarty szczebel: dawać radośnie i według potrzeb, nie czekając, aż o to poproszą, ale składać swój dar w ręce ubogiego. Piąty szczebel: tak dawać, aby potrzebujący znali swego dobroczyńcę, choć on ich nie zna. Szósty szczebel: znać obdarowanych, ale pozostawać dla nich nieznanym. Siódmy szczebel: dawać tak, aby nie wiedzieć komu się pomaga i aby obdarzony nie znał dobroczyńcy. Złoty szczebel: zapobiegać ubóstwu, ucząc zawodu, dając komuś pracę lub w jeszcze inny sposób przeciwdziałając potrzebie darowizny.

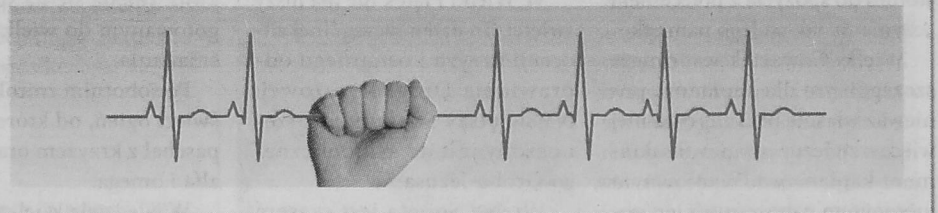
Oby „darowizną”, której wkrótce przestaniemy potrzebować, była serdeczność i życzliwość, ponieważ mamy ich już bardzo dużo...

I tego wszystkim nam życzę.



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI



Wesołych Świąt Wielkanocnych!

Szanowni Państwo!

Święta Wielkanocne to niezwykle czas zwycięstwa życia nad śmiercią. Życzę, aby Zmartwychwstały Chrystus obdarzał Państwa dobrym zdrowiem, wlewał w serca nadzieję i umacniał wiarę. Niech radość wielkanocnego poranka dodaje sił do przezwycięzania trudności ostatniego, niełatwego roku.

Życzę również, aby okres Świąt był czasem spokoju, życzliwości i wzajemnego wsparcia, które pomagają przezwyciężyć lęk i zwątpienie, oraz pozwala z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wesołego Alleluja!

Stefan Krajewski

Stefan Krajewski

Posel na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej



W Kościele Katolickim trwa Wielki Tydzień. Szczególnie uroczystym okresem Tygodnia jest Triduum Paschalne (z języka łacińskiego – Święte Trzy Dni). Samo słowo „pascha” pochodzi z hebrajskiego i oznacza „przejście”. Ma przypominać niewolę Żydów w Egipcie.

Celebracja Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa rozpoczyna się wieczornym nabożeństwem w Wielki Czwartek, a kończy nieszporama w Niedzielę Wielkanocną. Wieczorna msza święta w Wielki Czwartek, to wspomnianie ostatniej wieczerzy, gdy Jezus ofiarował Bogu Ojcu swoje ciało i krew pod postaciami chleba i wina, dał apostołom do spożycia z poleceniem „czynienia tak na Jego pamiątkę”.

Wielki Czwartek jest dniem szczególnym dla kapłanów, ponieważ właśnie podczas ostatniej wieczerzy Jezus ustanowił sakrament kapłaństwa. Wymownym momentem nabożeństwa jest obmywanie nóg 12 mężczyznom, jak zrobił to Jezus w imię miłości i służenia innym. Tego dnia Najświętszy Sakrament przynoszony jest do „ciemnicy” na pamiątkę uwięzienia Jezusa, zdradzonego przez Judasza. W kościele milkną dzwony i organy.

Wielki Tydzień



W Wielki Piątek nie ma mszy świętej. To dzień szczególnej adoracji krzyża i ostatniego odprawiania Drogi Krzyżowej. Najświętszy Sakrament przynoszony jest do symbolicznego Grobu Jezusa.

Wielka Sobota jest czasem czuwania przy Grobie Pańskim. Do kościołów wierni przynoszą do poświęcenia pokarmy,

które znajdują się na stole, przygotowanym do wielkanocnego śniadania.

Po sobotnim zmroku, kapłan święci ogień, od którego zapala paschał z krzyżem oraz literami alfa i omega.

W Niedzielę Wielkanocną rezurekcyjne dzwony obwieszczają całemu światu Zmartwychwstanie Jezusa.

MYŚL TYGODNIA

Więcej osiągniesz uśmiechem, niż wyrąbiesz mieczem
Wiliam Szekspir

Znaki czasu

■ Za 9 400 złotych kupił dom wyceńniony na 188 400 tys. zł dyrektor Lasów Państwowych Andrzej Konieczny od... Lasów Państwowych. Dom w miejscowości Pomorze w województwie podlaskim, ma 110 m kw. Na działce znajduje się również składzik o powierzchni 30 m kw. Po zakupie przepisał go na syna.

■ 210 mln 813 tys. 830 zł i 10 gr zebrała podczas 29 Finału Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. To rekordowa suma w historii WOŚP, ponad 24 mln zł więcej, niż rok wcześniej. Jej inicjator i od początku organizator Jerzy Owsiak, mówił o TVP: „Od pięciu lat dyskryminuje nas w sposób niebывały, ale także mówi o nas niestworzone rzeczy. Odpuszczam to, zostawiam, ale niech wam będzie wstyd, co o nas mówiliście. To boli człowieka, jeżeli w tej telewizji stworzył tak piękną rzecz i ta telewizja opowiada rzeczy tak kłamliwe. Nie wiadomo, po co. Mogliśmy robić to razem, wspólnie, bo to wspólne dzieło wszystkich Polaków”.

■ „System padł ostatecznie. Nigdzie nie ma miejsc, a pacjenci utknęli w karetkach. Nasza pacjentka po odwiedzeniu pięciu różnych szpitali >kwitła< z nami pod Szpitalem Czerniakowskim i można z całą szczerością powiedzieć, że czekaliśmy z nią na moment, aż ktoś inny umrze”, relacjonował Onetowi przebieg dyżuru ratownik medyczny z Warszawy Michał Dróżdź.

Wszystkim Mieszkańcom Kolna i Ziemi Kolneńskiej

Życzymy pełnych spokoju, radości i optymizmu
Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją i siłą w obliczu trudności,
z którymi obecnie musimy się wszyscy zmierzyć.
Niech przy rodzinnym stole nie zabraknie wzajemnej życzliwości
i głębokiej wiary w odrodzenie,
które niesie Zmartwychwstały Chrystus!

Przewodniczący Rady Miasta Kolno
Mariusz Rakowski

Burmistrz Miasta Kolno
Andrzej Duda



Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary, nadziei i siły
na pokonanie trudności

życzą

Zarząd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Łomży
i Wyższa Szkoła Zawodowa Ochrony Zdrowia w Łomży

Wskazania na Wielki Tydzień

W oparciu o wytyczne Stolicy Apostolskiej i wskazania Konferencji Episkopatu Polski, biskup łomżyński Janusz Stepnowski wydał następujące, między innymi, wskazania: należy stosować się do aktualnych obostrzeń sanitarnych: limit osób (1 osoba na 20 m²), dystans społeczny, zakrycie ust i nosa maseczką, dezynfekcja rąk.

Ze Wskazań, ujętych w 13 punktach wynika, że święcenie pokarmów na stół wielkanocny w Wielką Sobotę będzie się odbywać wyłącznie poza świątynią (na placu przed kościołem lub w innym odpowiednim miejscu). „Nie należy urządzać błogosławieństwa pokarmów w domach prywatnych. Wiernych, którzy nie będą

uczestniczyli w tym obrzędzie, należy zachęcić do odmówienia błogosławieństwa pokarmów w domu rodzinnym podczas świątecznego posiłku”, czytamy we Wskazaniach.

W czasie Triduum Paschalnego wierni będą mieli możliwość skorzystania (poza godzinami sprawowanych liturgii) z sakramentu pokuty i pojednania aż do późnych godzin nocnych.

W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego nie będzie tradycyjnej procesji rezurekcyjnej.

Nadal obowiązuje dyspensacja od obowiązku uczestniczenia we Mszy św. w dni nakazane.

Biskup Janusz Stepnowski poleca wszystkim Bogu, „wyprasząc łaskę błogosławieństwa”.

Co w przypadku odmowy szczepienia w „swoim” terminie?

Zamieszanie wokół szczepionki AstraZeneca i potencjalnych skutków ubocznych, które mogą wystąpić po jej podaniu, wpłynęło w ubiegłym tygodniu na rezygnację wielu zarejestrowanych, spadając ilości szczepień i liczby rejestracji na szczepienia. Pełnomocnik rządu ds. szczepień przeciwko covid-19 Michał Dworczyk zapowiedział, że wszyscy, którzy nie zgłoszą się na umówiony termin szczepienia, trafią na koniec kolejki.

„Nie ma przepisów, które mówią na ten temat”, powiedziała w rozmowie z Interią dr hab. Justyna Zajdel-Całkowska, prawnik specjalizująca się w prawie medycznym. „Podkreślamy, że skierowanie jest ważne 90 dni, więc pacjent może ponownie zapisać się na szczepienie”, czytamy w oświadczeniu Biura Rzecznika Praw Pacjenta.

Sprawa nie jest jednak do dzisiaj do końca jasna. A problem dotyczy wielu Polaków, którzy nie zaszczepili się w „swoim” terminie.

Wielkanoc w Szwecji: odganianie czarownic na miotłach!



Emilia (z prawej) z siostrą Dominiką i bratem Viktorem

Emilia Dembińska: – Urodziłam się w Szczuczynie, skąd pochodzi moi rodzice. Mam 10 lat, uczę się w III klasie. Moje rodzeństwo, Dominika i Viktor, urodzili się już w Szwecji. W Polsce mamy dużą rodzinę: prababcie, babcię, wujków i ciotce. Jeździliśmy na wakacje. Kocham Polskę.

W Szwecji ferie świąteczne trwają przez cały Wielki Tydzień. Czynne są tylko „fritidis” (świetlice), gdzie dzieci mają zapewnioną opiekę, gdy rodzice są w pracy.

Na rondach i kwietnikach przed świętami sadzone są tulipany i krokusy.

W każdym domu w wazonie są gałązki brzozy, ozdobione kolorowymi piórkami. Babcia mówi, że to taka szwedzka wierzbowa różga i palma w jednym.

Obchody świąt zaczynają się w Wielki Czwartek. Idziemy do szkoły lub przedszkola przebrane za czarownice („paskkaring”) na świąteczny obiad, po którym chodzimy po domach i prosimy o słodycze. Pozdrawiamy gospodarzy słowami: „Glad Pask” co zna-

czy: dobrej Wielkanocy. Zwykle otrzymujemy duże, tekturowe jajko, wypełnione słodyczami. Tradycja mówi, że w Wielki Czwartek czarownice lecą na miotłach na łąkę Blakulla i tam tańczą do niedzieli z diabłem. Żeby je odpędzić, należy dać słodycze małym jędzom. Nie mam żadnego zdjęcia ze szkoły, bo u nas w szkole nie wolno fotografować dzieci.

Pocztówki świąteczne w Szwecji są z czarownicami i czarnymi kotami, zupełnie inne, niż w Polsce.

Wielki Piątek, zwany jest długim piątkiem, na pamiątkę męki Pana Jezusa, jest dniem wolnym od pracy. W sobotę zwykle rodziny wybierają się na spacer. Maluje się też i ozdabia jajka.

Najważniejsza jest niedziela. Święta spędza się z rodziną. Najważniejszą potrawą jest jagnięcina. Na stole są też ryby (łososie, śledzie, szprotki), zapiekanka z ziemniaków, cebuli, szprotek i śmietany, a na deser tort marcepanowy. Rodzice chowają duże jajka wypełnione słodyczami, a dzieci je szukają.

Zdrowych, spokojnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych
wiary, nadziei
i miłości

życzą
Rada Nadzorcza,
Zarząd
oraz Pracownicy
Hexa Banku
„Spółdzielczego

HEXABANK
Spółdzielczy



W jakim kraju jest Łomża?



Piotr Domalewski. Fot. facebook

W „Polityce”, najbardziej prestiżowym tygodniku opinii w Polsce ukazał się bardzo ciekawy wywiad z pochodzącym z Łomży Piotrem Domalewskim. Twórcą głośnych i nagradzanych w kraju oraz za granicą filmów „Cicha noc” i „Jak najdalej stąd”. Jedno z pytań dotyczyło naszego miasta.

Janusz Wróblewski: – Pochodzi Pan z Łomży. Co widać z tamtej perspektywy? Czym ta Polska różni się od tej, którą pokazują nam w mediach?

Piotr Domalewski: – To, oczywiście, moja osobista opinia, ale dla mnie to niemal dwa różne kraje. Poważnie. Do moich stron wszelkie manifestacje, marsze, zamieszki, aresztowania i wszystko, co dzieje się na ulicach Warszawy, a co za tym idzie na ekranach telewizorów, dociera słabym echem. To bardziej zamknięta i hermetyczna społeczność.

Oczywiście, wschód jest konserwatywny i to być może w obecnych czasach dla mnie najtrudniejsze. Niezwykle silną pozycję ma też szeroko

rozumiany Kościół. Właściwie nic nie odbywa się bez udziału lub aprobaty ze strony hierarchów kościelnych. Nie wiem, co o tym myśleć. Zawsze wydawało mi się to dziwne, ale dopiero teraz zaczynam dostrzegać jakiś absurd, który się za tym wszystkim kryje. Polska z perspektywy wschodniego miasteczka wygląda jak jakieś miejsce, które jest dosyć daleko i jeśli nie ma takiej konieczności, to się tam po prostu nie jedzie. Wszystko jest przecież na miejscu. Jest znane, nasze i bezpieczne. („Polityka”, nr 13/2021).

Protest pod sądem

Około 20-30 rolników protestowało przed Sądem Okręgowym w Łomży, wspierając kolegę Dariusza Ciochanowskiego z Goniądza, którego dyrekcja Biebrzańskiego Parku Narodowego pozwała za zniesławienie podczas wylewania gnojowicy przed domem posła Kazimierza Gwiazdowskiego w trakcie strajku przeciwko tzw. piątce Kaczyńskiego. Ciochanowski zarzucał Parkowi nieprawidłowości przy przetargach na dzierżawę biebrzańskich łąk. W sądzie doszło do porozumienia i deklaracji ugody. Przed sądem doszło do przepychanek z policją, która chciała protestujących wylegitymować i ostatecznie wylegitymowała.



Fot. pixabay

Przystań dla kajaków pod punktem widokowym w Siemieniu Nadrzecznym, schody pod górę do wsi, ciąg pieszy do Góry Królowej Bony, pole namiotowe powstać mają w ramach projektu „Szlak wodny Pisan-Narew”. Cały Szlak kosztowałby 325 mln zł. Dyskutowali o nim starosta Lech Szablowski, zarazem prezes Łomżyńskiego Forum Samorządowego, wójt gminy Łomża Piotr Kłys (wiceprezes Forum) i Dariusz Budrowski (dyrektor biura Forum). Gdyby się udało, byłoby to wodne okno powiatu na świat.

Wandalizm w Parku



Zniszczył tzw. czytana ławeczkę, która od dłuższego czasu zdobi Park Jana Pawła II w Łomży na razie nieznanego wandal, który czerwonym sprayem napisał „Żydowski pedofile”. Dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży Bernadeta Krynicka sprawę zgłosiła policji.

To nie pierwszy akt wandalizmu w naprawę pięknie urządzonego Parku Jana Pawła II. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia ktoś wyciął i zabrał choinkę. W czasie świąt zniszczone zostały bożonarodzeniowe iluminacje, których naprawa kosztować będzie tysiące złotych. Chyba konieczny jest tam gęsty monitoring.

Hala Targowa czynna

Miejska Hala Targowa i targowisko w Łomży cały czas są czynne. Hala od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00 – 16.00 oraz w soboty i niedziele w godz. 7.00 – 14.00. Targowisko funkcjonuje od poniedziałku do niedzieli w godzinach 6.00 – 14.00. Wprowadzone limity klientów, to 1 na 20 m. kw. powierzchni.

Petycja do posła Kołakowskiego

Petycję wzywającą do sprzeciwu wobec umowy, dającej Polsce 750 milionów euro na rozwój z Europejskiego Funduszu Odbudowy, wręczył posłowi Lechowi Kołakowskiemu (do niedawna z PiS) radny Gminy Miastkowo Łukasz Iwaniak z kilkoma osobami. Przed biurem posła mówił: „Apelujemy do was, posłowie Rzeczypospolitej, o wasz głośny sprzeciw w sprawie ratyfikacji tej umowy. My z tego miejsca, już dzisiaj, ubrani w oręż gniewu, w trosce o suwerenność Polski, zgłaszamy nasz obywatelski sprzeciw wobec ratyfikacji tej umowy”.

Jedwabne z dotacją

50 tys. zł na monitoring wokół Rynku i w parku oraz 450 tys. zł unijnej dotacji na remont drogi dojazdowej do oczyszczalni ścieków od ul. Wojska Polskiego do działek, otrzymała gmina Jedwabne.

Wielkanoc w Szkocji: turlanie jajek

Kuba Dylewski – Urodziłem się i mieszkam w Szkocji, mam 10 lat, chodzę do V klasy szkoły katolickiej. W Szczuczynie mieszkają moi dziadkowie: babcia Jadzia i dziadziuś Witek Dylewscy. Często przyjeżdżałem do nich, bo bardzo ich kocham. I bardzo kocham Polskę. Jest mi bardzo smutno, bo przez pandemię nie widziałem ich od 2 lat. Chciałbym przyjechać z rodzicami na Wielkanoc do Polski. Podobają mi się święta u dziadków: palmy, pisanki, zajączki, kurczaczki i ozdoby w domu. Tego nie ma w protestanckiej Szkocji. U nas od poniedziałku przed świętami do następnego poniedziałku mamy ferie świąteczne. Uczymy się dopiero od wtorku. Rodzice mają wolne od piątku do poniedziałku.

W niedzielę wielkanocną dzieci z koszykami od rana szukają czekoladowych jajek, ukrytych w ogrodzie. A ogrody w Szkocji



Kuba z czekoladowymi jajkami

są bardzo duże i trzeba nabiegać się, by znaleźć wszystkie jajka. Gdy pada deszcz, jajka są ukryte w domu. Rodzice już mają zapas jajek takich, jak na zdjęciu. W niedzielę odbywają się też zawody w turlaniu gotowanych jajek. Rodziny z dziećmi wybierają się na górkę, z której staczają jajka. Zwycięzcą jest ten, którego jajko zachowa skorupkę w najlepszym stanie. Najważniejszym daniem świątecznym jest pieczone mięso z baranka. Może być też pieczony indyk w porcjach (nie cały) i dużo słodkich potraw.

Wielkanoc w Islandii: na festiwalu

Ruridur Pała Andradóttir – Mama jest Polką, pochodzi ze Szczuczyna, nazywała się Joanna Sielawa, tata jest Islandczykiem. Od urodzenia mieszkam w Islandii, mam 21 lat. W 2019 roku ukończyłam szkołę średnią i rozpoczęłam studia architektoniczne w Reykjavíku. Zdecydowałam się na roczną przerwę w nauce. Teraz pracuję, bo chcę zarobić na studia socjologiczne. Chciałabym w przyszłości pracować z dziećmi.

W Islandii są ferie świąteczne i zwykle w tym czasie rodzice z dziećmi jadą do swoich rodzin i wspólnie spędzają święta. Zwykle Wielkanoc spędza się w gronie rodzinnym, przy stole ze świątecznymi przysmakami. W moim rodzinnym mieście Isafjordur w każdą Wielkanoc odbywa się wielki festiwal muzyczny „Aldrei fór eg sudur”, na który zjeżdża się publiczność z innych miast.

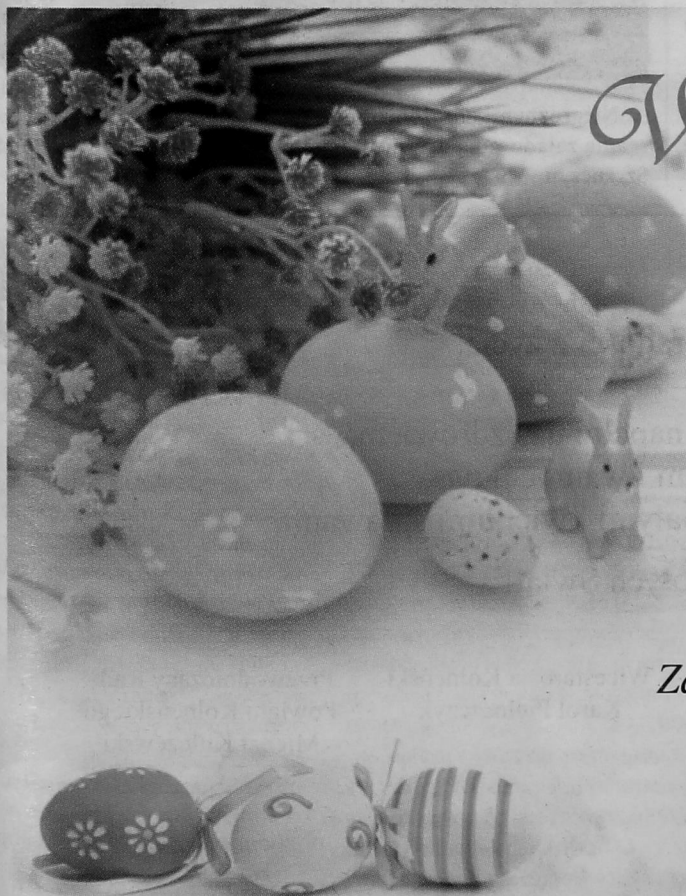


Ruridur

W niedzielę wielkanocną (Paskadagur) dzieci szukają w domu schowanych przez rodziców jajek świątecznych. To jest najwspanialsza zabawa dzieciństwa.

Tradycją jest jedzenie „lambaleri” (owczego udźca) na kolację. Potrawa jest bardzo pracochłonna, przygotowanie trwa wiele godzin, ale jest pyszna.

U nas śnieg leży do końca kwietnia i wiele rodzin wyjeżdża na narty.



Wesołych Świąt

*Życzenia radosnych Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego
wypełnionych nadzieją
budzącą się do życia wiosny,
dużo zdrowia i optymizmu*

składa Państwu

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
PPB PREFBET Śniadowo

PREFBET
ŚNIADOWO

POWIAT GRAJEWSKI

Wyjechałam z rodziną ze Szczuczyna do Niemiec w 2017 roku. Mam 17 lat

Wielkanoc w Niemczech: bitwa na jajka i ognisko

Wiktoria Nietupska: - Wielkanoc w Niemczech zaczyna się od Wielkiego Postu (Fastenzeit). W tym czasie każdy ustawia w domu tak zwany bukiet wielkanocy: wazon z zielonymi gałązkami i kolorowymi jajkami. Niektórzy zdobiają też w ten sposób krzewy i małe drzewa w ogrodach.

W Zielony Czwartek Niemcy malują jajka na zielono i każdy powinien zjeść coś zielonego, na przykład, szczypiorek, sałatę lub szpinak.

Wielki Piątek jest dniem wolnym od pracy. To dzień przeznaczony na modlitwę. Organizowana jest tzw. agapa, symboliczny wspólny posiłek dla wiernych, składający się z wody, wina i chleba.

Wielka Sobota to dzień wyciszenia. Niemcy nie święcą pokarmów, za to rozpalają wielkie ogniska przed kościołami.

Kulminacją świąt są Wielkanocna Niedziela i Poniedziałek.

Niemcy, tak jak Polacy, malują i dekorują jajka. W niedzielę, podczas śniadania, stukają się jajkami. Lubią rozgrywać



Wiktoria

bitwę na jajka. Dwie osoby biorą po jednym jajku w skorupce i uderzają jajkiem w jajko, aby pękła skorupka u przeciwnika. Wygrywa ten, komu to się uda. I tak do ostatniej pisanki. Jest też zabawa z zajączkiem wielkanocnym, który w Wielką Niedzielę chowa jajka i słodycze w ogrodzie. Dzieci muszą je odnaleźć.

Na świątecznym stole obowiązkowo pojawiają się świece i zajączek z cukru lub czekolady. Daniem głównym jest pieczeń z baraniny, kielbasy i wędliny, a na deser zazwyczaj babki drożdżowe i serniki.



„Na działkach rozgościła się wiosna. Kwitną krokusy, przebiśniegi, wawrzynek wilczytoko, ciemierniki. Na wszystkich kwiatach pełno pszczół i trzmieli. Kolorowo i gwaro. I śpiew ptaków...”, relacjonuje „stan przyrody” prezes Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Bratek” w Stawiskach Zofia Chmielak i słowa dokumentuje zdjęciami: u góry krokusy z pszczołką!



Niegroźnymi obrażeniami skończyła się dla kierowcy szarża tą scanią załadowaną drewnem na obwodnicy Szczuczyna. Fot. OSP Szczuczyn

POWIAT KOLNEŃSKI

Wielkanoc jest esencją nadziei, miłości i radości z życia.

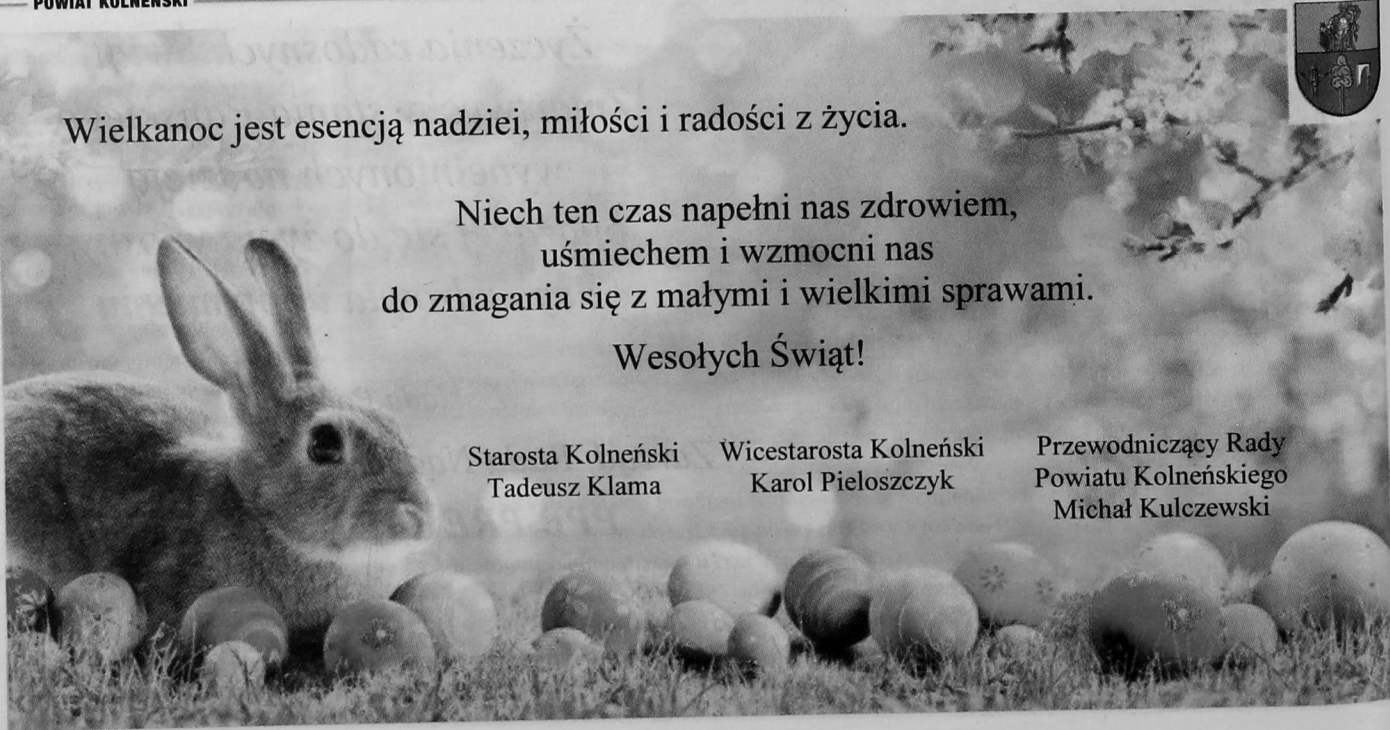
Niech ten czas napęlni nas zdrowiem,
uśmiechem i wzmocni nas
do zmagania się z małymi i wielkimi sprawami.

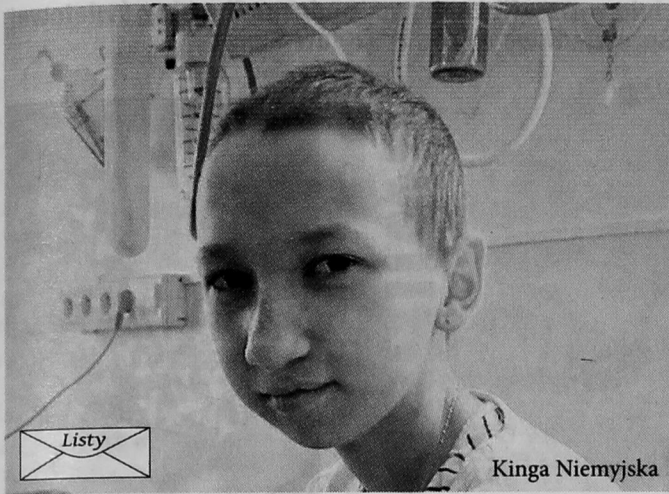
Wesołych Świąt!

Starosta Kolneński
Tadeusz Klama

Wicestarosta Kolneński
Karol Pieloszczyk

Przewodniczący Rady
Powiatu Kolneńskiego
Michał Kulczewski





Kinga Niemyjska

Pomóżmy Kindze

Kinga Niemyjska z Szepietowa ma 15 lat. Zaczęła układać swoje nastoletnie życie, gdy niespodziewanie zapadła diagnoza: nowotwór wrócił! Jedyłą nadzieją na życie jest wykonywana w Niemczech protonoterapia. Czasu i pieniędzy na operację mało!

Życie Kingi od pierwszych chwil jest dramatyczne. Urodziła się z całkowitym rozszczepem wargi i podniebienia. Do 5 roku życia przeszła 7 różnych operacji. Kiedy przeżyła większość problemów związanych z rozszczepem, dostała szansę normalnego dzieciństwa. Niestety, nie na długo.

W listopadzie 2018 roku zaczęła skarżyć się na ból szyi, pojawiły się wymioty. Po badaniach okazało się, że Kinga ma guza mózgu (wyściółczak, rodzaj glejaka w III najwyższym stopniu złośliwości). Kinga przyjęła 61 dawek chemii, do jej głowy trafiło 31 „światerek” radioterapii, przeszła 9 transfuzji krwi. Radioterapia spowodowała znaczne uszkodzenie słuchu, uszkodziła wzrok i zaburzyła prawidłowe funkcjonowanie tarczycy. Dni pełne smutku i bólu w końcu przerwała wspaniała diagnoza: brak guza. Leczenie ostatecznie zakończyło się w marcu 2020 roku. Kinga powoli zaczęła odbudowywać to, co zabrała jej walka z nowotworem. Mogła w końcu poczuć, jak to jest być nastolatką, a nie pacjentką oddziału onkologii. Normalność trwała bardzo krótko...

Na początku lutego Kinga zaczęła odczuwać bóle kręgosłupa i drętwienia ręki. Rezonans magnetyczny wykazał zmiany. Diagnoza: guz w okolicy rdzenia kręgowego. W marcu przeszła operację, po której stwierdzono nawrót choroby. Kinga ponownie zmagą się z wyściółczakiem o najgorszym III stopniu złośliwości...

Tym razem ratunkiem jest protonoterapia, którą Kinga ma szansę otrzymać w Niemczech.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, otwórcie serca dla Kingi, ponieważ tylko dzięki Wam może otrzymać szansę na nowe, lepsze życie! Zachęcamy do udziału w licytacjach na rzecz Kingi Niemyjskiej z Szepietowa oraz dokonywania wpłat na specjalne konto Fundacji Siepomaga i wysyłania esemesów. Koordynatorką zbiórki jest Paulina Rzymaska, która z powodzeniem prowadziła zbiórki dla Michasia Boguckiego, chorego na SMA1 oraz Henia Prokopa, cierpiącego na białaczkę.

Człowiek walczy, by przetrwać, a nie po to, by się poddać. Niech o naszej dzielnej Bohaterce dowie się cały świat. Razem możemy uratować Kingę i podarować jej szansę na nowe, szczęśliwe życie bez strachu!

Link do zbiórki: <https://www.siepomaga.pl/kinga-niemyjska>. SMS o treści 0123083 na numer 72365. Grupa z licytacjami na facebooku: Kinga Niemyjska powtórna walka z glejakiem zbiórka na leczenie.

Joanna Zaremba
Kaczyn Stary (gm. Czyżew)

Nieuczciwe chwyt państwowej firmy

Opiszę, by przestrzec ludzi przed nieuczciwym, w moim przekonaniu sposobem, w jaki firma Energa sprzedaje swoje produkty drogą internetową.

Kupiłem mieszkanie i w związku z pandemią chciałem podpisać umowę z dostawcą energii elektrycznej drogą elektroniczną. Okazało się, że jest taka możliwość na stronie internetowej firmy Energa: <https://www.energa.pl/dom>.

I teraz bardzo prosty test: polecam czytającemu znalezienie podstawowej (tym samym najtańszej) oferty na prąd, czyli taryfy G11.

Podpowiem: 1. Na stronie internetowej w zakładce oferta – nie znajdą Państwo wszystkich ofert, które sprzedaje Energa, w tym nie znajdą Państwo najbardziej popularnej na rynku i podstawowej oferty, czyli taryfy G11. 2. Energa wprowadza w błąd klienta, sugerując mu przez taką konstrukcję strony internetowej, że w zakładce Oferta znajdzie wszystkie oferowane przez Energe taryfy. 3. W zakładce Oferta znajdują się tylko produkty, zawierające w sobie dodatkowe usługi, za które Energa pobiera dodatkowe opłaty! 4. Użytkownik nie zdając sobie sprawy z tego, że istnieją inne taryfy – bo w zakładce Oferta ich nie ma – wybiera pakiet podstawowy myśląc, że jest to jedyna opcja taryfy G11. 5. W rzeczywistości podstawowe produkty Energa, w tym taryfa G11, jest ukryta na stronie – na samym dole strony – w zakładce „Obsługa”.

Aby uzmysłowić, na czym polega działanie Energi, które określam mianem „nieuczciwego”, załączam zdjęcie strony <https://www.energa.pl/dom>. Z zaznaczonymi dwoma miejscami: zakładką „Oferta”, umieszczoną jako pierwsza zakładka dużymi literami na górze strony, w której nie znajduje się pełna oferta. I zakładką „Obsługa” (umieszczona drobnym drukiem na dole strony), w której znajduje się najtańsza na rynku taryfa G11 bez dodatkowych produktów, za które trzeba dodatkowo płacić.

Na stronie głównej jest też wyraźne zaproszenie „Umowa na prąd przez internet”. Po kliknięciu można wybrać jedynie „jeden z czterech wariantów” – nie ma tam podstawowej taryfy G11. Nie da się przejść dalej w procesie podpisywania umowy, jeśli się nie zaznaczy jednego z tych czterech wariantów. A każdy z nich zawiera opłaty dodatkowe!

Stawiam tezę, że firma Energa celowo skonstruowała tak stronę internetową oraz zaplanowała proces zakupu przez internet, aby utrudnić klientom znalezienie podstawowych taryf, w których płaci się tylko za prąd. A w konsekwencji, by nieświadomie kupowali taryfy, do których dołączone są dodatkowe

produkty. Biorąc pod uwagę fakt, że każdorazowo są to umowy wielomiesięczne błąd, o który bardzo łatwo przy takiej konstrukcji strony, kosztuje klienta kilkaset złotych, gdyż nie można się z takiej umowy wycofać bez kosztów.

Sam stałem się ofiarą takiego „sposobu” prowadzenia sprzedaży przez internet.

Chciałem zakupić najbardziej podstawową taryfę i taką też wybrałem po kliknięciu w zakładkę Oferta.

Bardzo zdziwiłem się, gdy otrzymałem pierwszą fakturę za prąd, bo była dwa razy większa, niż płaciłem w poprzednim mieszkaniu przez ostatnie lata. Zadzwoiłem do Energi i Pani z biura obsługi klienta powiedziała mi, że: 1. To nie jest tylko taryfa G11, ale też dodatkowe produkty, za które muszę płacić. 2. Jeśli chcę zerwać umowę, muszę zapłacić karę umowną 270 zł.

Na pytanie, ile ma takich telefonów stwierdziła, że rzeczywiście ludzie w tej sprawie dzwonią.

Ciekaw jestem, jakie są roczne przychody Energi z tytułu umów, które ludzie podpisali nieświadomie z powodu takiej konstrukcji strony internetowej.

Jeśli byłaby taka potrzeba, pozostają do dyspozycji w zakresie dodatkowego opisanego, jak działa „sprzedaż produktów Energa w kanale online”.

Ja sobie poradziłem z sytuacją, w którą Energa swoją stroną internetową nieuczciwie mnie wpędziła. Napisałem pismo do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta z przekazaniem „do wiadomości” Enerdze. I proszę! Zanim odezwał się UOKiK, błyskawicznie zareagowała Energa pisząc, że moja reklamacja została uwzględniona, otrzymam taryfę podstawową, czyli tę, o którą mi chodziło i nie będę obciążony karą za zerwanie poprzedniej umowy. Żeby było ciekawiej, żadnej reklamacji nie składałem! W sumie jednak swoją sprawę załatwiłem, ale piszę o tym, bo wyobrażam sobie starszych lub mniej ode mnie zorientowanych w internetowe „klocki” i nie wiedzących, jak dochodzić swego, którzy płacą grube pieniądze za prąd plus wciśnięte im dodatkowe usługi. Wstyd, że takie chwyt stosuje nie firma krzak, ale wielka firma państwowa.

M. K. T.

(imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)

Łomża

Anna z Kowalewskich Chrzanowska, urodzona w Obiedzinie w parafii Lachowo, podczas II wojny światowej ukrywała Żydów. Nie otrzymała medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”

Bez medalu

Nie wiadomo, jak długo moja Babcia Anna z Kowalewskich Chrzanowska ukrywała pięcioosobową rodzinę żydowską (dwoje dorosłych i troje dzieci) na strychu kamienicy czynszowej w Wawrze, gdzie mieszkała. Miała wówczas 49 lat, była matką dwójki uczących się dzieci i starszego syna, złapanego w Warszawie jesienią 1939 roku i wywiezionego na roboty do Niemiec, skąd wrócił dopiero po zakończeniu wojny.

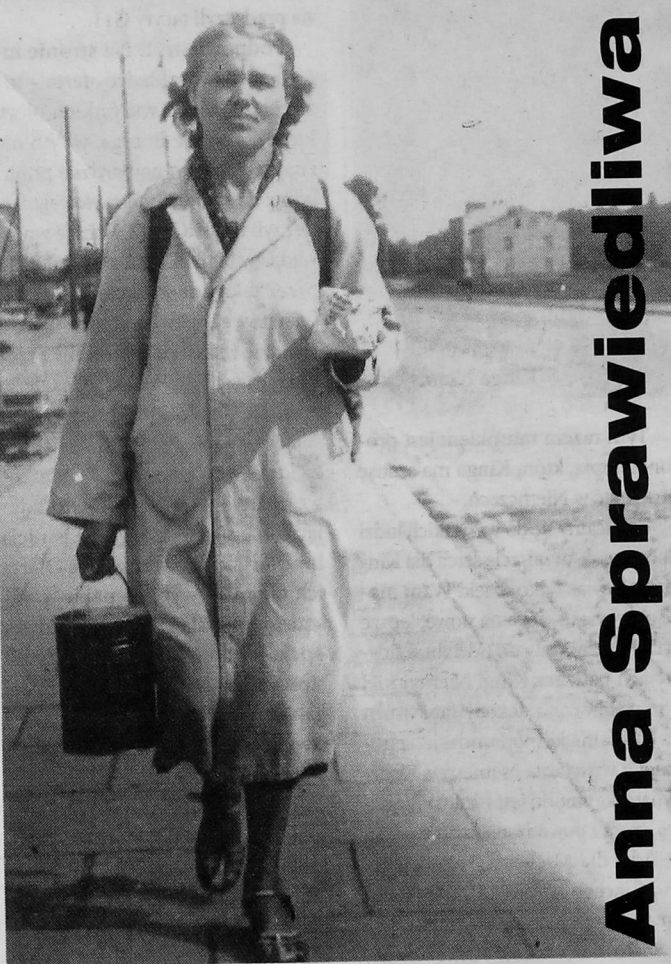
Nie wiadomo, kiedy Żydzi się wyprowadzili i co się z nimi stało. Nie dali o sobie znać po zakończeniu wojny. Czyżby nie przeżyli? A może udało im się uratować i wyjechali do Izraela?

Anna Chrzanowska nie otrzymała medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, przyznawanego przez Instytut Yad Vashem Polakom i obywatelom innych narodowości, ratującym Żydów podczas wojny. Babcia nie otrzymała medalu (podobnie, jak wiele tysięcy Polaków, którzy pomagali Żydom), ponieważ miała na tyle szczęścia, że ukrywanie przez nią Żydów nie zostało wykryte przez Gestapo, które miało siedzibę w pobliskim Aninie. Także dlatego, że nikt z sąsiadów Babci nie zadenuncjował. Dla nas, dla rodziny i dla tych, którzy o tym wiedzieli, a także dla tych, którzy się o tym dowiedzieli później, bądź dowiadują się teraz, będzie zawsze Anną Sprawiedliwą.

Na strychu

Któregoś razu poszłam z Babcią na strych i zaszłam w jego najciemniejszy kąt pod stromym dachem. Powiedziałam do Babci, że tu nic nie widać! Wtedy Babcia odpowiedziała, że właśnie z tego powodu w tym miejscu można było ukrywać rodzinę żydowską. Więcej nic nie powiedziała. Bezpośrednio po wojnie nie mówiło się o ukrywaniu Żydów.

Na temat ukrywanej na strychu przez Babcię rodziny żydowskiej wielokrotnie rozmawialiśmy z Mamą, już po Babci śmierci. Zastanawialiśmy się, skąd trafiła do niej żydowska rodzina. Doszliśmy do wniosku, że to mogli być uciekinierzy z któregoś z gett w okolicach Wawra albo z transportów. Najbardziej prawdopodobna wydawała się nam ucieczka z getta w pobliskim Marysinie Wawerskim. Początkowo była tam letnia kolonia



Anna z Kowalewskich Chrzanowska z Obiedzina w latach 1900 – 1915 mieszkała w Łomży. Na zdjęciu: wraca z żywnością do Wawra 15 października 1940 r. Zmarła w 1966 r. w Warszawie

dla sierot żydowskich pod opieką Janusza Korczaka. Likwidacja znajdującego się tam później getta nastąpiła w 1942 roku. Zagadką pozostaje również, w jaki sposób Żydzi trafili do Babci. Prawdopodobnie wiedzieli, do kogo idą, kto ich może przyjąć. Babcia w Wawrze była znana z bezinteresownej uczynności.

Świadectwo

Świadkiem, potwierdzającym ukrywanie Żydów przez moją Babcię, była zmarła 18 kwietnia 2020 r. moja ciocia Jadwiga z Kowalewskich Kosiorek z Łomży (bratanica Babci). Jedenastoletnia lub dwunastoletnia Jadzia zapamiętała, że będąc w Wawrze w 1941 lub 1942 roku zanosila ze swoją ciotką Anną jedzenie ukrywanym na strychu Żydom. Jadwiga Kosiorek oświadczyła: „Gdy znalazłam się z Ciotką w przedpokoju, powiedziała do mnie: >Jadziu, poczekaj tu chwileczkę, najpierw muszę się upewnić, czy nikt

nie idzie po schodach<. Stałam posłusznie w przedpokoju, a Ciozia wyszła na zewnątrz upewnić się, czy nie ma nikogo na klatce schodowej. Gdy weszła z powrotem do mieszkania, przekręciła klucz w drzwiach i schowała go do kieszeni. Po tym powiedziała, żebyśmy się skierowały na strych. Ja także niosłam jedzenie, coś w małym garnku. Teraz nie pamiętam, co to było. Gdy podeszliśmy do drzwi, Ciozia szybko powiedziała: >Jadziu, lepiej nie idź tam ze mną. Poczekaj tu na mnie, na tym progu<. Byłam mała, więc z chęcią stanęłam na takim wysokim, drewnianym, nieheblowanym progu, przez który wchodziło się na ten strych. A właściwie na górkę, bo tak Ciozia często mówiła na strych. Ciozia weszła w głąb. Nie było tam bardzo ciemno, bo wpadało trochę światła przez małe, skośne okienko. Do pewnego momentu widziałam Ciotkę, ale po chwili coraz słabiej. W pewnej chwili w głębi strychu dostrzegłam sto-

Anna Sprawiedliwa



Jadwiga z Kowalewskich Kosiorek z Łomży, zasłużona nauczycielka i harcerka ze swoimi odznaczeniami, Łomża 2011 r. Zmarła 18 kwietnia 2020 r. w wieku 90 lat.

jącą tyłem Ciotkę i tylko zarys dwóch osób dorosłych i trójki małych dzieci. Gdy Ciozia wróciła, w obu rękach trzymała przed sobą duży kłęb białej pościelowej. >No, to wracamy<, powiedziała do mnie równie tajemniczo i cicho. Po wejściu do mieszkania zostawiła, a raczej rzuciła białinę pod drzwiami i zabrała się do prania.

Zachowali się jak trzeba

Po wojnie nie mówiło się o udzielaniu pomocy Żydom. Nie dowiedziałam się niczego więcej ani od mojej Mamy, ani od wujka Jasia, którzy wtedy mieszkali w Wawrze.

Teraz zdaję sobie sprawę, ile trudu musiało kosztować Babcię ukrywanie i wyżywienie pięcioosobowej rodziny żydowskiej. Największym powodem jej zmęczenia i napięcia był strach przed wykryciem Żydów przez Niemców. Gdyby Niemcy dowiedzieli się o ukrywanych Żydach, życie straciłaby nie tylko Babcia i jej dzieci, ale także Żydzi i być może współlokatorzy domu, w którym mieszkała. Ileż heroizmu, a przede wszystkim ile miłości chrześcijańskiej dla ludzi musiała mieć moja odważna Babcia! Po latach okazało się, że fakt ukrywania Żydów nie uszedł uwadze sąsiadów. Ale wszyscy „zachowali się jak trzeba.” A przede wszystkim, moja Babcia „zachowała się jak trzeba.”

(Zdjęcia z archiwum rodzinnego E. Herbich).

EWA HERBICH

Jaja na wagę

„Sprzedaż jaj na sztuki, mende i kopy jest zabronione i podlega karze”, informowała prasa w 1938 roku. Rozporządzenie Rady Ministrów o sprzedaży jaj kurzych na wagę z 13 lipca 1938 roku (ogłoszone w Dzienniku Ustaw z 29 lipca), podpisane przez premiera Sławoja Składkowskiego, obowiązywało od 29 sierpnia 1938 roku.

A w Łomży i w 1938 roku, i dziś... sprzedaż jaj na targowiskach na pary!

Fryzjer jak Valentino

„Nigdy nie wyjdę za mąż. Będę go kochać wiecznie”, powiedziała Marysia Krystawiczówna po wyjściu z kina w 1928 roku. Zakochała się w amerykańskim aktorze Rudolfie Valentino.

Zresztą, nie tylko ona. W przystojnym amancie z filmu „Syn szejka” i wcześniejszych kochały się także inne kobiety.

Rudolf Valentino był dwukrotnie żonaty, romansował z polską aktorką Polą Negri, zmarł w 1926 roku.

Marysia Krystawiczówna pracowała w sklepie. Białostocka prasa pisała o niej, że była „błękitnooką blondynką, pełną wdzięku i temperamentu, obdarzona niezwykłą urodą”. Szczere i głęboko kochał ją fryzjer

Prima aprilis? Bez żartów!



Józef Michniewicz. Dziewczyna jednak nie odwzajemniała jego uczuć. Zniecierpliwiony dopytywał: „Jakże to będzie, panno Marysiu?”. A Marysia odpowiadała, że kocha Valentino.

Fryzjer myślał, jak skierować miłość Marysi w swoją stronę. I wpadł na pomysł, że tylko duch Valentino może namówić panienkę, aby swe serce oddała temu, kto ją szczerze i głęboko miłuje, czyli fryzjerowi Józefowi. Nakrył się białym prześcieradłem i udając ducha zmarłego artysty o północy bezszelestnie otworzył drzwi do pokoju Marysi. Zbliżał się do jej łóżka i nagle dziewczyna przebudziła się...

„To ja, Rudolf, chcę żebyś była szczęśliwa...”, przemawiał do Marysi fryzjer.

Panna Marysia wyskoczyła w nocnej koszuli i boso na korytarz i krzyczała: „Rany Boskie, duch, duch!”. Obudzili się sąsiedzi, wybiegli na korytarz, by ratować Marysię. I zatrzymali „ducha”. Fryzjer Józef trafił do aresztu.

„Jakże gorzkie owoce niesie czasem drzewo miłości”, skomentował nieodwzajemnioną miłość białostocki reporter.

Gotuj się na śmierć

„Gotuj się pan na śmierć”, takie zdanie 1 czerwca 1923 roku nakazał napisać kilka razy naczelnik Urzędu Śledczego w Białymstoku wezwanemu lekarzowi Wacławowi Szaykowskiemu. Naczelnik położył przed doktorem czystą kartkę i dał mu ołówek. Nic nie tłumaczył.

Doktor medycyny Wacław Szaykowski (1883 – 1961) był znanym działaczem społecznym w Białymstoku, kierownikiem Przychodni Pediatrycznej Kasy Chorych (powstała w 1922 r.), inspektorem lekarskim Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, z żoną powołał i prowadził Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa i akcję „Kropla Mleka”, pomagającą kobietom.

Ośłupiały ze zdumienia lekarz (tak jego stan określiła białostocka prasa) napisał żądane zdanie. Naczelnik śledczy uważnie analizował pismo doktora. I dopiero wówczas wyjaśnił, że kartka z taką treścią pojawiła się na drzwiach prywatnego mieszkania wicewojewody białostockiego Jana Kołka. Wśród trzech podejrzanych o autorstwo groźby znalazło się nazwisko doktora, przeciw któremu wicewojewoda Kołek „wiódł kampanię”. Naczelnik śledczy ocenił, że doktor Szaykowski groźby nie napisał.

Lekarz, oburzony i dotknięty pomówieniem nielicującym z powagą i stanowiskiem społecznym, jakie od lat zajmował, wniósł skargi do ministra spraw wewnętrznych i ministra zdrowia publicznego.

Wybrała:
MARIA TOCKA

Wielkanoc w Ameryce: pisanki w ogrodzie

Adela Rossochacka: – Mój dziadek Wojciech Pieńczykowski pochodził z Zacieczk (gm. Szczuczyn). Mieszkam w Nowym Jorku, jestem uczennicą piątej klasy. Ferie wiosenne zaczynają się u nas w czwartek przed Wielkanocą. W piątek zbieramy się z rodziną i dekorujemy jajka, czyli robimy pisanki. To duża atrakcja, bo później wybieramy najładniejszą pisankę i jej autorka (autor) dostaje nagrodę. Pisanki układamy w koszyczku, obok czekoladowych zajączków i baranków. W sobotę niesiemy koszyczki ze święconką do kościoła, a po południu odbywa się poszukiwanie plastikowych jajek w ogrodzie (lub w parku). W jajkach ukryte są cukierki albo drobne pieniążki. Jest wesoło.

W niedzielę idziemy z rodziną do kościoła. Potem jest śniadanie wielkanocne.

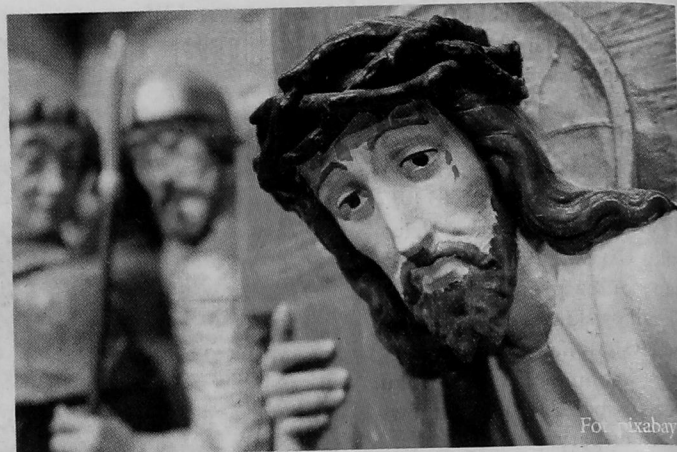
W domu mamy tradycyjnie polskie potrawy: biały barszcz z kiełbasą, wędlinę ze święconki i dzielimy się święconym jajkiem. Jest też babka i mazurek świąteczny. Po południu idziemy na spacer do parku lub oglądamy w telewizji paradę kapeluszy z 5 Alei w Nowym Jorku albo paradę kwiatów w Kalifornii. Teraz jest pandemia i nie będzie parady, ale zawsze było to bardzo interesujące. U nas jest tylko jeden dzień Świąt. Prima aprilis nie jest dużą atrakcją. Obchodzą to Polacy, a inni nie znają tej tradycji. Wielkanoc, to rodzinne święto, a także celebrowanie początku wiosny.



Adela Rossochacka

„Jezus już przed ukrzyżowaniem był w stanie krytycznym”, uważa prof. Władysław Sinkiewicz z Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Umierał trzy godziny...



1

Przygotowaniem do ukrzyżowania było biczowanie.

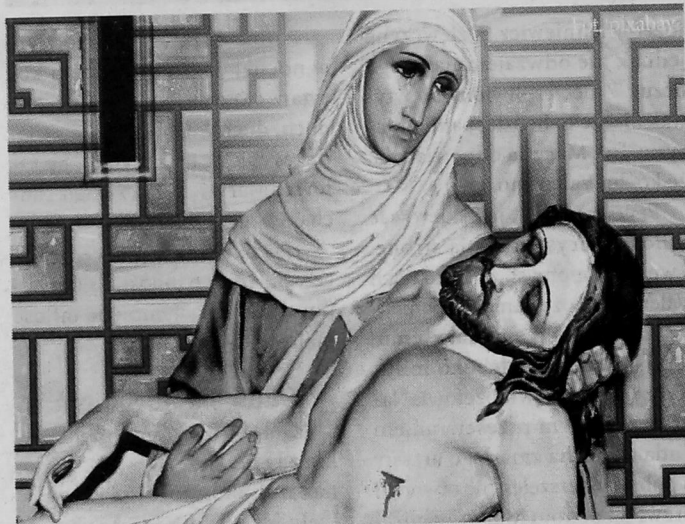
„Najczęściej biczowanie wykonywali dwaj żołnierze, od których dyspozycji fizycznej i nastawienia psychicznego do ofiary zależała intensywność i siła uderzeń, które miały na celu uzyskanie omdlenia lub nawet doprowadzenie do śmierci”, mówi specjalista chorób wewnętrznych, kardiolog prof. Władysław Sinkiewicz.

Uważa, że okrucieństwo biczowania powodowało najczęściej zmasakrowanie ciała, co w połączeniu z silnym bólem i utratą krwi miało wpływ na czas agonii ofiary na krzyżu. Po biczowaniu Jezus musiał sam wnosić ciężki krzyż na wzgórze Golgota po nierównej, kamienistej drodze. Jak bardzo był wycieńczony świadczy fakt, że trzy razy z nim upadał. W pewnym momencie oprawy z obawy, że nie dojdzie na Golgotę pozwolili, by pomógł mu dźwigać krzyż Szymon Cyrenejczyk.

Rozdzierający ból i upływ krwi powodowało również wbijanie gwoździ w stopy oraz ręce. Gwoździe wbijano w dłoń lub okolice nadgarstka. Przybicie za dłoń powodowało, że przy obciążeniu się przerywała. Jezusa przybito prawdopodobnie za nadgarstek, gdyż kości i więzadła przegubu mogą utrzymać ciężar ciała. Częścią krzyża był często podnózek, o który skazaniec usiłował się opierać. Gdyby nie to, ukrzyżowani szybko by umierali, a kara miała być połączona z torturami.

2

Zgon w następstwie ukrzyżowania zależał od stanu wyczerpania skazańca i ułożenia ciała.



Wskazują na to eksperymenty, jakie na ochotnikach przeprowadził przed kilku laty dr Frederick Zugibe, amerykański specjalista medycyny sądowej.

„Długość przeżycia na krzyżu wahała się między 3 a 4 godzinami, ale mogła trwać do 3 dni i była odwrotnie proporcjonalna do intensywności torturowania. Żołnierze zawsze mogli skrócić agonię przez połamanie nóg poniżej kolan”, twierdzi prof. Sinkiewicz.

Jego zdaniem, Jezus zmarł stosunkowo szybko, po upływie 3 godzin od ukrzyżowania. Przede wszystkim dlatego, że nie mógł zbyt długo oddychać. Jak tłumaczy lekarz, ciężar ciągnący ciało w dół na rozciągniętych ramionach i zgiętych kolanach wymuszał ustawienie mięśni międzyżebrowych w pozycji wdechowej i uniemożliwiał bierny wydech. Wydech mógł się dokonywać tylko za pomocą mięśni przepony, oddychanie było więc płytkie, niewydolne, z szybko rozwijającą się hiper-

kapnią (podwyższonym ciśnieniem dwutlenku węgla we krwi) i kwasicą oddechową (wzrost stężenia kwasu węglowego w płynie międzykomórkowym).

„Aby dokonać wydechu, ofiara musiała wznieść ramiona i opierając się na stopach rozprostować kolana. Ten manewr wywoływał z kolei przesywający ból przeбитych stóp i nadgarstków z podrażnionych i uszkodzonych gwoźdźmi nerwów oraz ból poranionych pleców, ocierających się o nieociosane, surowe drzewo krzyża”, stwierdza prof. Sinkiewicz.

Z coraz większym osłabieniem skazańca, oddychanie stawało się w pewnym momencie niemożliwe.

3

W pewnym momencie Jezus powiedział „Pragnę”. Żołnierz podał mu wówczas na włóczni, jak relacjonują Ewangelie, gąbkę nasączoną octem. Ks. prof. Józef Naumowicz, historyk z Uniwersytetu im. Kardynała Stefa-

na Wyszyńskiego w Warszawie uważa, że ma to inne znaczenie, niż się zazwyczaj sądzi.

„Chrystusowi podano rodzaj najtańszego, kwaśnego wina dla żołnierzy. Chociaż Jezus nie zaczął pić, to był to ze strony żołnierza raczej akt miłosierdzia, niż drwiny”.

Tuż przed śmiercią Jezus wydał głośny okrzyk „Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił!”, a potem „Wykonało się” i zwiesił głowę, co uznano za objaw zgonu.

Według prof. Sinkiewicza zwieszenie głowy może sugerować, że nastąpiło pęknięcie ściany lewej komory serca z wylaniem się krwi do worka osierdziowego. Mogło też dojść do rozsianego krzepnięcia wewnątrznaczyniowego, powodującego zczopowanie naczyń wieńcowych serca drobnymi skrzeplinami, czego skutkiem był wtórny zawał serca.

Zgodnie ze zwyczajem śmierć Chrystusa potwierdzono, przebijając włócznią jego bok. Po śmierci w osierdziu zbiera się woda. Gdy wypłynęła z krwią, był to dowód, że Jezus skonał. Można było wówczas zdjąć skazańca z krzyża, owinąć w płótna i złożyć do grobu.

4

Po latach sporów, kontrowersji i dociekań, posiłkując się wiedzą historyczną i astronomiczną ustalono, że śmierć Jezusa Chrystusa nastąpiła 3 kwietnia 33 roku naszej ery. Datę tę, pomimo kilku nieścisłości, uznał Watykan. Zgadzała się bowiem ze starożytnym zapisem z Księgi Daniela, w której śmierć Syna Bożego została zapowiedziana właśnie na 33 rok n.e. (PAP, se).



Wśród nich był zdrajca (w malarstwie przedstawiany z sakiewką w dłoni)

Ile Judasz zarobił na Jezusie?

Dzisiaj za 30 srebrników można byłoby kupić dziesięcioletni samochód. 2000 lat temu dobre sandały albo 5 kilo wieprzowiny

Niewyobrażalne pieniądze

Z wycliczeń naukowców wynika, że 30 srebrników dziś byłoby warte 10 000 – 12 000 zł. To wciąż szokująco mało za wydanie na śmierć nauczyciela, przyjaciela, a według 2,5 mld chrześcijan, Syna Bożego. Z drugiej strony, dla biedaka były to pieniądze wręcz niewyobrażalne.

W czasach Chrystusa rzemieślnicza elita, murarze i piekarze, zarabiali około 6 000 złotych miesięcznie, sprzątac kłoał 3 000 zł, malarz fresków 18 000 zł. O wiele więcej dostawał odpowiednik dzisiejszego nauczyciela akademickiego, który za każdego ucznia liczył sobie aż 30 000 zł miesięcznie! Roczny żołd jednego ze 150 tys. legionistów wynosił około 27 000 zł.

Niewiele zmieniło się, jeśli chodzi o zarobki gwiazd sportu. Zwycięzca wyścigu rydwanów inkasował jednorazowo 1,5 mln zł!

Starożytna drożyzna

Można powiedzieć, całkiem niezła kasa. Sęk w tym, że ceny podstawowych produktów znacznie odbiegały od dzisiejszych.

Krawiec za uszycie szaty życzył sobie do 6 000 zł (to dlatego o szaty Jezusa rzucono kości).

Szewc za sandały pierwszej jakości mógł żądać nawet 12 000 zł.

Pół kilograma chleba kosztowało 8 zł, 0,5 l wina 30 zł, bilet do łaźni 2 zł.

To wydaje nam się jeszcze całkiem racjonalne, ale 900 zł za 0,5 kg mięsa wołowego może szokować. Za 0,5 kg wieprzowiny trzeba było zapłacić 1 400 zł, a za gęś... 20 000 zł. Tylko dziesięć razy więcej kosztował niewolnik: 190 – 280 tys. zł.

Bardzo droga była sól: 0,5 kg kosztowało 1 200 zł. Zdarzało się, że żołnierze dostawali żołd w soli. Był to bardzo cenny surowiec, na którego wydobycie państwo miało monopol, a wywóz poza granice cesarstwa był surowo zabroniony. Nie mniej cenne były... warzywa i owoce. Jedno jabłko kosztowało ok. 40 zł.

– Wysokie ceny warzyw i owoców, to kwestia braku odpowiednich miejsc do produkcji oraz jej niskiej opłacalności. Uprawy często padały ofiarą szkodników. Generalnie to był towar luksusowy, zresztą dieta mieszkańców Imperium Rzymskiego była diametralnie inna od wyobrażeń na temat diety śródziemnomorskiej – objaśnia archeolog profesor Piotr Dyczek. – Podstawą były chleb, oliwa i produkty z oliwek oraz figi, które

dostarczały dużo energii ze względu na wysoką zawartość cukru. Ich ceny były zazwyczaj niskie, ponieważ leżało to w interesie państwa.

Pomoc społeczna

Rzymianie wiedzieli, że jeśli społeczeństwo ma być ekonomicznie sprawne, musi być dobrze odżywione. Dlatego funkcjonował system pomocy społecznej. Najbiedniejsi dostawali za darmo miesięczny przydział chleba i oliwy. Bezpłatne rozdawnictwo żywności rozregulowywało rynek, ale w pozytywnym sensie. Dzięki temu ceny podstawowych produktów były na niskim poziomie. Dochodziło do ogromnych różnic majątkowych, ale ludzie rzadko przymierali głodem.

Kim był zdrajca?

Judasz Iskariota, syn Szymona, był skarbnikiem w gronie dwunastu apostołów. Jemu Jezus powierzał zadanie robienia zakupów. Najpewniej wywodził się z rybaków i biedoty.

Po ukrzyżowaniu Jezusa Judasz musiał mieć wyrzut sumienia, gdyż według ewangelisty Mateusza Judasz „Rzuciwszy srebrniki, poszedł i powiesił się”.

Za porzucone przez niego srebrniki kupiono działkę (około 400 m kw.) zwaną „polem garncarza” w Dolinie Hinon (Gehenny) i przeznaczono ją na cmentarz dla innowierców zmarłych w Jerozolimie. Dziś stoi tam grecki kościół św. Onufrego.

PENSJE I WYNAGRODZENIA

Pensje miesięczne

nauczyciel akademicki (za 1 ucznia)

30 000 zł

malarz fresków

18 000 zł

układacz mozaik

7200 zł

murarz

6000 zł

piekarz

6000 zł

sprzątac kłoał

3000 zł

Wynagrodzenia

zwycięzca w wyścigach rydwanów

1,5 mln zł

żołd legionisty (roczny)

27 000 zł

szewc (za sandały I klasy)

12 000 zł

premia dla poborowego (jednorazowa)

5400 zł

krawiec (za uszycie szaty)

6000 zł

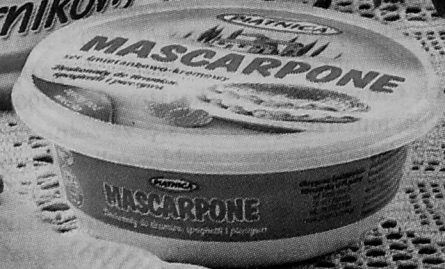
fryzjer (za klienta)

240 zł

PIĄTNICA

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

Z PIĄTNICY, NO BO SKĄD.



Ogłoszenie w KONTAKTACH

już za dzień!
Bez dodatku
za ekspres!
Nadaj ogłoszenie
w „Kontaktach”
w środę do godz. 12.00
Ukaże się już
w czwartek rano!

BUDOWNICTWO

PRODUCENT SIATKI OGRODZENIOWEJ.

Bramy, słupki, PANELE
OGRODZENIOWE.
86/216 22 27, 604 231 333
www.siatki-stal.pl

(fak.0060/2021-o-i)

MOTORYZACJA

Kupię Volkswagen Golf II.
W każdym stanie.
Tel. 505 – 652 – 231

(p-001352-o)

NIERUCHOMOŚCI

Z powodu choroby zamienię M-3,
IV piętro, ul. Dmowskiego,
Łomża, na M-4 parter.
Tel. 603 – 446 – 934

(fak/sms)

ODDAM

Ogłoszenia w rubryce „Oddam”
zamieszczamy bezpłatnie.
Treść można przesłać na adres:
redakcja@kontakty-tygodnik.com.
pl lub podać telefonicznie:
86 216 42 43

PRACA

Zlecę wykonanie 20 sztuk
huštawek, 5 sztuk – małych
domków z drewna.
4 tys. za całość. Mój materiał.
Tel. 783 – 433 – 725

(fak/sms)

PRZYJMĘ

Ogłoszenia w rubryce „Przyjmę”
zamieszczamy bezpłatnie.
Treść można przesłać na adres:
redakcja@kontakty-tygodnik.com.
pl lub podać telefonicznie:
86 216 42 43

(fak/sms)

ROLNICTWO

Kupię drewno tartaczne lub las
do wycinki.
Może być z gruntem.
Płatność gotówką.
Tel. 500 – 722 – 472

(fak/sms)

Zakupię ciągniki Ursus, Zetor,
New Holland, Same Landini,
Massey Ferguson, Renault,
Foton, Farmtrac, Deutz Fahr,
John Deere, Pronar, Farmer,
Foton Case itd.
Gotówka od ręki. Dzwon, pisz.
Każdy stan, z dokumentami
i bez, maszyny rolnicze,
ładowarki teleskopowe.
Tel. 660 – 795 – 977

(fak/sms)

Rzeźnia kupi bydło pourazowe
do uboju z konieczności.
Tel. 511 – 075 – 866,
662 – 396 – 670

(fak.0002/2021-o-i)

TRANSPORT

Belgia, Niemcy, Holandia,
soboty, niedziele, poniedziałki,
środy, czwartki
– klimatyzacja, DVD,
85 747 – 00 – 01, 602 – 664 – 771

(fak.0046/2021-o-i)

Frankfurt n/Menem i okolice
– soboty, środy,
85 747 – 43 – 63, 602 – 681 – 677
(fak.00036/20-o-i)

**Tygodnik KONTAKTY
to wydatek na prasę
raz w tygodniu
i wiesz wszystko
o regionie**

plus kolorowy
magazyn
televizyjny
w prenumeracie

wersja cyfrowa
dostępna na:
www.kontakty-tygodnik.com.pl



Wójt Gminy Radziłów

informuje, iż w siedzibie Urzędu Gminy został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni wykaz nieruchomości komunalnych

- 1) przeznaczonych do wydzierżawienia:
 - działka nr 117/2 w miejscowości Klimaszewnica,
 - działka nr 226 w miejscowości Mścichy,
- 2) przeznaczonych do oddania w użyczenie:
 - część działki nr 237 w miejscowości Mścichy.

Wójt Gminy Krzysztof Milewski

Wszystkim, którzy
ogłaszają się
w „Kontaktach”,
życzliwości
współpracowników,
kontrahentów, klientów
oraz
miłości rodzinnej, życzy
Redakcja

DYREKTOR

Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łomży

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2020.0.1990)

INFORMUJE

że: w siedzibie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łomży przy ul. Zjazd 18 (tablica ogłoszeń), na stronie internetowej: www.mosir.bip-lomza.pl został wywieszony na okres 21 dni wykaz na najem powierzchni pod działalność gastronomiczną (lody, gofry, napoje) przy Parku Wodnym w Łomży, ul. Ks. Kard. Wyszyńskiego 15.

Wszelkich dodatkowych informacji udziela Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łomży, ul. Zjazd 18, 18-400 Łomża, tel. /86/2150605.

Ogłoszenie w gazecie
żyje dzień.

Ogłoszenie w tygodniku
KONTAKTY
żyje tydzień

OGŁOSZENIA BEZPŁATNE MOTORYZACYJNE

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**

WZMOCNIONE

86-225-23-11 85-733-60-26
29-642-34-61 87-735-13-65
83-411-91-50 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

Sprzedam Mercedes E klasa,
2.0 benzyna, stan bardzo dobry,
sprawny technicznie, cena 7 000 zł,
tel. 503 - 862 - 612

Sprzedam Volvo V40, 1.9 diesel, stan
dobry, cena 3 500 zł do uzgodnienia,
tel. 503 - 862 - 612

Sprzedam Subaru Legacy, (2003),
2.5 GT, po wymianie rozrządu,
blacharka do poprawy, benzyna,
cena 3 500 zł do negocjacji,
tel. 721 - 026 - 756

Sprzedam Volkswagen Golf 5,
(2008), 1.9tdi, kombi, 105 KM, stan
bardzo dobry, przebieg 207 000 km,
kolor srebrny, cena 14 500 zł do
negocjacji, tel. 508 - 462 - 488

Sprzedam BMW E90, (2006),
w bardzo dobrym stanie, środek
czysty i zadbane, wszystko sprawne,
opłaty do lutego 2022 r., diesel,
cena 14 400 zł, tel. 530 - 430 - 101

Sprzedam Toyota Yaris, (2007),
benzyna, przebieg 134 000 km,
auto używane przez kobietę,
zadbane, cena 13 500 zł,
tel. 502 - 772 - 868

Sprzedam Volvo XC 60, (XI.2016),
salon Polska, cena 102 000 zł,
tel. 507 - 960 - 008

Sprzedam Volkswagen Passat,
2.0 TDI, 170 KM, pierwszy
właściciel, salon Polska, stan
idealny, cena 39 900 zł,
tel. 507 - 960 - 008

Sprzedam Seat Ibiza, (2010),
1.6 TDI, 105 KM, diesel, auto
w ciągłej eksploatacji, nie
wymaga wkładu, elektryczne
szyby, klimatyzacja, nowe opony,
cena 16 300 zł do negocjacji,
tel. 510 - 261 - 314

Sprzedam Opel Astra H, (2005),
130 KM, cena 11 000 zł,
tel. 661 - 694 - 604

Sprzedam Volkswagen Polo,
(2011), auto w bardzo dobrym
stanie, serwisowane, gotowe do
jazdy, wymieniony rozrząd, olej,
cena 17 900 zł do negocjacji,
tel. 506 - 117 - 530

Sprzedam BMW 46, (2005),
2.0 benzyna, auto w dobrym
stanie, kolor srebrny,
cena 7 300 zł, tel. 514 - 023 - 473

Sprzedam Hyundai Santa Fe,
(2004), diesel, 116 KM, przegląd
i ubezpieczenie do maja 2021 r.,
pierwszy właściciel w kraju,
stan techniczny i wizualny dobry,
cena 9 500 zł do negocjacji,
tel. 506 - 988 - 463

Sprzedam Toyota Verso, (2009),
1.8 benzyna, 147 KM, klimatyzacja,
halogeny, przyciemniane szyby,
aluminiowe felgi 16, cena 29 900 zł
do negocjacji, tel. 507 - 533 - 881

Sprzedam Opel Insignia, (2009),
stan bardzo dobry, salon Polska,
diesel, 160 KM, wnętrze czyste
i zadbane, bogata wersja
wyposażenia, cena 23 700 zł,
tel. 501 - 865 - 808

Sprzedam Seat Ibiza Sport, (2003),
1.9 TDI, 131 KM, centralny zamek,
tempomat, wspomaganie, diesel,
cena 7 600 zł do negocjacji,
tel. 780 - 074 - 566

Sprzedam Renault Twingo, (2001),
1.2 benzyna, auto bezwypadkowe,
bez korozji, dobry stan techniczny
i wizualny, opłaty do czerwca
2021 r., cena 1 500 zł,
tel. 505 - 632 - 217

Sprzedam Toyota RAV-4, (2007),
2.2, 177 KM, 4x4, auto zadbane,
komplet opon letnich, elektryczne
szyby, klimatyzacja, skóra,
cena 21 900 zł do negocjacji,
tel. 506 - 950 - 687

Sprzedam Opel Astra G, (2000),
benzyna + gaz, 1.6-8v, kolor
srebrny, cena 3 400 zł,
tel. 503 - 080 - 372

Sprzedam Citroen Berlingo, (2009),
1.6HDI, przebieg udokumentowany,
100 KM, diesel, cena 16 900 zł,
tel. 518 - 747 - 132

Sprzedam Volkswagen Passat B5,
(1998), 1.9 TDI, w bardzo dobrym
stanie, diesel, silnik nie pobiera
oleju, OC i przegląd aktualne,
cena 4 500 zł, tel. 665 - 465 - 306

Sprzedam Ford Mondeo MK3,
(2006), 2.0 tdc, auto pali, jeździ,
diesel, cena 2 000 zł,
tel. 504 - 297 - 481

Sprzedam Audi A4, (2004), 1.9 TDI,
auto świeżo sprowadzone, nie
wymaga wkładu, opłacone, gotowe
do rejestracji, diesel,
cena 11 900 zł, tel. 506 - 546 - 584

Sprzedam Ford Explorer, (1998),
4.0 benzyna, automat, wszystko
sprawne, blacharsko do poprawy,
przebieg 163 000 km, cena 6 000 zł
do negocjacji, tel. 502 - 983 - 535

Sprzedam Daewoo Matiz, (1999),
benzyna + LPG, auto
ubezpieczone, ważny przegląd,
stan dobry, cena 1 199 zł do
negocjacji, tel. 739 - 413 - 566

Sprzedam Opel Meriva, (2005),
1.6 benzyna + LPG, kolor srebrny,
koła zimowe, przebieg 263 000 km,
cena 10 500 zł, tel. 504 - 677 - 083

Sprzedam Volkswagen Jetta,
(2014), 2.0 benzyna + LPG, auto
sprowadzone z USA, wymieniony
rozrząd, przebieg 92 000 km,
cena 33 500 zł, tel. 607 - 607 - 081

Sprzedam Quad 125, (2018),
cena 2 400 zł, tel. 503 - 974 - 093

Sprzedam Toyota Avensis, (2010),
auto wygodne i ekonomiczne,
garażowane, w ciągłej eksploatacji,
elektryczne szyby i lusterka, diesel,
cena 32 000 zł do negocjacji,
tel. 693 - 545 - 135

Sprzedam Daewoo Lanos, (1999),
1.5 benzyna + LPG, stan dobry,
progi i podłoga ok, 7 lat w jednych
rękach, cena 1 300 zł do
negocjacji, tel. 511 - 393 - 819

Sprzedam Mercedes B Klasa,
(2005), 2.0 cdi, w dobrym stanie
technicznym i wizualnym,
elektryczne szyby, klimatyzacja,
oryginalne radio, wejście AUX,
cena 8 500 zł do negocjacji,
tel. 506 - 555 - 758

Sprzedam Skoda Octavia II FL,
(2010), 2.0 TDI, 140 KM,
elektryczne szyby, klimatyzacja
manualna, centralny zamek, diesel,
przebieg 214 000 km,
cena 20 900 zł, tel. 604 - 562 - 804

Sprzedam Audi A6 C5, (2001),
1.9 TDI, nie wymaga wkładu,
naprawy robione na bieżąco, opłaty
aktualne, wspomaganie, hak,
klimatyzacja, cena 9 500 zł,
tel. 502 - 729 - 852

Sprzedam Toyota Yaris II, (2009),
w bardzo dobrym stanie, nowy
akumulator, opony zimowe i letnie,
benzyna, przebieg 165 000 km,
cena 12 600 zł do negocjacji,
tel. 798 - 591 - 128

KUPON

**BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DLA
ZMOTORYZOWANYCH**

Treść ogłoszenia do 15 słów:

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie
ceny pojazdu!

Imię i nazwisko ogłaszającego:

Adres:

Tel.:

Oświadczam, że zamieszczam ogłoszenie jako osoba fizyczna niepro-
wadząca handlowej działalności motoryzacyjnej.

Czytelny podpis:

Kupon wysyłamy na adres: **Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża**
Wydawnictwo „Kontakty” informuje, że dane ogłaszających, będą
wykorzystane wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszenia oraz
sprawozdawczości finansowej. Nie są udostępniane osobom trzecim.

OGŁOSZENIA BEZPŁATNE ROLNICZE

Sprzedam rozrzutnik, stan dobry, cena 2 500 zł do uzgodnienia, tel. 503 - 862 - 612 (o/b)

Sprzedam kombajn zbożowy Fahr 66, cena 6 000 zł do uzgodnienia, tel. 503 - 862 - 612 (o/b)

Sprzedam kultywator, cena 750 zł, tel. 507 - 724 - 164 (o/b)

Sprzedam rozsiewacz nawozów - lejek, cena 350 zł, tel. 507 - 724 - 164 (o/b)

Sprzedam bele sianokiszonki 1 i 2 pokos, cena 70 zł za belę, tel. 511 - 742 - 450 (o/b)

Sprzedam agregat uprawowy, szerokość 2,10 m, z podwójnymi wałkami, cena 1 900 zł do negocjacji, tel. 511 - 742 - 450 (o/b)

Sprzedam krajeżę z silnikiem, 5.5, kabel, wtyczka, przełącznik, metalowa, cena 1 500 zł, tel. 694 - 288 - 955 (o/b)

Sprzedam wał posiewny Dalbo, szerokość robocza 3,50 m, składany, stan bardzo dobry, cena 4 200 zł, tel. 792 - 611 - 874 (o/b)

Sprzedam agregat uprawowy Bomet, 2,50 m, cena 2 000 zł, tel. (86) 274 - 31 - 05 (o/b)

Sprzedam kosiarkę Krone Easy Cut 280 CV, dyskowa, z rozbijakiem, stan bardzo dobry, cena 16 000 zł, tel. 792 - 611 - 874 (o/b)

Sprzedam rozrzutnik Rollant, (2004), 12 ton, wannowy, z własną hydrauliką, sprowadzony z Francji, cena 34 000 zł, tel. 693 - 608 - 443 (o/b)

Sprzedam beczkowóz Pomot, (2015), 6 700 litrów, cena 34 000 zł, tel. 797 - 194 - 753 (o/b)

Sprzedam kosiarkę rotacyjną Famarol Słupsk, 1,65 m koszenia, stan dobry, cena 1 300 zł, tel. 693 - 146 - 788 (o/b)

Sprzedam przewracarkę, konna, cena 300 zł, tel. 693 - 146 - 788 (o/b)

Sprzedam 15 rodzin pszczelich, w ulach warszawskich zwykłych (nowych) lub bez uli, cena 1 rodziny z ulem 550 zł lub bez ula 400 zł, okolice Kolna, tel. 504 - 937 - 963 (o/b)

Sprzedam owijkę Metal Fach, samozaładowcza, stan bardzo dobry, cena 14 500 zł, tel. 502 - 071 - 797 (o/b)

Sprzedam agregat Unia Ares, (2010), szerokość 3 m, stan bardzo dobry, mało używany, cena 8 800 zł, tel. 510 - 570 - 450 (o/b)

Sprzedam plugi Kverneland, 5-skibowe, 14 cali, okrągła rama, cena 6 200 zł, tel. 513 - 613 - 057 (o/b)

Sprzedam siewnik zbożowy Amazone, 2,50 m szerokości, w bardzo dobrym stanie, ścieżki technologiczne, cena 5 200 zł, tel. 784 - 059 - 929 (o/b)

Sprzedam wał pierścieniowy, 2 m, sprawny, do końca użytkowany, cena 1 499 zł do negocjacji, tel. 798 - 517 - 978 (o/b)

Sprzedam beczkowóz Garant, 6 200 litrów, stan bardzo dobry, hamulec najazdowy sprawny, wąż, wylewka, cena 12 800 zł, tel. 500 - 460 - 661 (o/b)

Sprzedam siewnik Poznaniak, przekładnia olejowa, drobny wysiew, w oryginale, kompletny, grabki, znaczniki, stan bardzo dobry, cena 4 300 zł, tel. 513 - 679 - 609 (o/b)

Sprzedam maszt do ciągnika, cena 2 000 zł do negocjacji, tel. 500 - 423 - 710 (o/b)

Sprzedam zbiornik na mleko Japy, 700 litrów, z zaworem spustowym, listwą i tabelą do pomiaru mleka, pracował bez zarzutu, cena 3 950 zł do negocjacji, tel. 514 - 650 - 588 (o/b)

Sprzedam bronę talerzową Akpil, szerokość 3,15 m, masywna rama, niepogięty, niespawany, cena 3 900 zł do negocjacji, tel. 668 - 313 - 686 (o/b)

Sprzedam agregat, rozkładany, 3,20 m, cena 4 000 zł, tel. 667 - 961 - 331 (o/b)

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy, cena 2 100 zł, tel. 667 - 961 - 331 (o/b)

Sprzedam paszowóz Pekon 12 m³, w bardzo dobrym stanie, ślimak i boki bardzo grube, założone nowe noże, cena 19 900 zł do negocjacji, tel. 697 - 370 - 150 (o/b)

Sprzedam agregat ścierniskowy Frost, w komplecie 10 łap, stan dobry, szerokość 2,80 m, cena 5 500 zł, tel. 723 - 408 - 123 (o/b)

Sprzedam kosiarkę dyskową Kuhn GMD 702 Lift Control, szerokość robocza 2,80 m, stan bardzo dobry, cena 10 500 zł do negocjacji, tel. 665 - 641 - 712 (o/b)

Sprzedam rozsiewacz do nawozów Lely, o pojemności 1 200 kg plus nadstawki do 2 000 kg, stan dobry, cena 4 000 zł, tel. 510 - 595 - 660 (o/b)

Sprzedam siewnik do kukurydzy Mengele SF6500, stan bardzo dobry, silnik Mercedes, przystawka 6-rzędowa, napęd 4x4, cena 25 000 zł do negocjacji, tel. 880 - 894 - 573 (o/b)

Sprzedam kombajn ziemniaczany Anna, w gospodarstwie od nowości, cena 4 900 zł, tel. 510 - 008 - 509 (o/b)

Sprzedam owijkę stacjonarną, (2019), folia 500-700 mm, cena 3 800 zł, tel. 514 - 270 - 059 (o/b)

Sprzedam bele sianokiszonki, pokos 1 i 2, cena 75 zł za belę, tel. 510 - 431 - 410 (o/b)

Sprzedam rozrzutnik 2-osiowy, cena 2 200 zł, tel. 510 - 680 - 337 (o/b)

Sprzedam owijkę Sipma, samozaładowcza, tylny załadunek, szeroka folia, cena 9 500 zł, tel. 609 - 611 - 438 (o/b)

Sprzedam zbiornik do mleka Alfa Laval, samomyjący, stan bardzo dobry, cena 10 000 zł, tel. 661 - 737 - 639 (o/b)

Sprzedam kosiarkę dyskową Fella, 2,80 m, stan bardzo dobry, cena 16 900 zł, tel. 508 - 585 - 394 (o/b)

Sprzedam przyczepę wywrotkę Autosan D-47, trójstronny wywrot, cena 7 900 zł, tel. 508 - 585 - 194 (o/b)

Sprzedam przyczepę, 3-osiowa, stan bardzo dobry, cena 12 900 zł, tel. 507 - 960 - 008 (o/b)

Sprzedam kopaczkę do ziemniaków, w dobrym stanie, cena 1 200 zł, tel. 512 - 877 - 767 (o/b)

Sprzedam kosiarkę dyskową Samasz, (2015), 2,80 m, cena 16 000 zł do negocjacji, tel. 519 - 864 - 847 (o/b)

Sprzedam agregat podorywkowy Lemken, szerokość robocza 2,60 m, cena 3 900 zł do negocjacji, tel. 792 - 691 - 197 (o/b)

Sprzedam prasę rolującą Claas Rollant 46, cena 14 500 zł, tel. 609 - 320 - 169 (o/b)

Sprzedam siewnik Poznaniak, stan idealny, cena 3 000 zł, tel. 609 - 320 - 169 (o/b)

KUPON

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE ROLNICZE

Treść ogłoszenia do 15 słów:

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie ceny!

Imię i nazwisko ogłaszającego: _____

Adres: _____

Tel.: _____

Oświadczam, że zamieszczam ogłoszenie jako osoba fizyczna nieprowadząca handlowej działalności rolniczej.

Czytelny podpis: _____

Kupon wysyłamy na adres: **Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża**
Wydawnictwo „Kontakty” informuje, że dane ogłaszających, będą wykorzystane wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszenia oraz sprawozdawczości finansowej. Nie są udostępniane osobom trzecim.

Zdrowych świąt

„Kontakty” wprost do domu!

Zaprenumeruj „Kontakty” na poczcie albo u listonosza,
a co czwartek otrzymasz je prosto do domu
lub do swojej skrzynki pocztowej!

W prenumeracie taniej (porównaj z ceną w nawiasie):

1 miesiąc	10 zł (10,80 zł)
3 miesiące	30 zł (35,10 zł)
6 miesięcy	55 zł (70,20 zł)
12 miesięcy	100 zł (140,40 zł)



Kontakty w prenumeracie zawierają
kolorowy dodatek telewizyjny.



Prenumeratę można zamówić przez
www.poczta-polska.pl/prenumerata oraz
u listonoszy i w placówkach pocztowych.

W razie potrzeby redakcja służy pomocą,
tel. **86 216 42 43**

lub redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Za brak maseczki do więzienia

Brak maseczki spowodował, że hajnowscy policjanci zatrzymali w Dubinach mieszkańca (26 lat) powiatu łomżyńskiego. W czasie legitymowania okazało się, że jest poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Ostródzie oraz Sąd Rejonowy w Łomży w celu doprowadzenia do najbliższego zakładu karnego w związku ze zniszczeniem mienia i nieopłaceniem grzywny. Od „ręki” trafił więc na 5 i pół miesiąca do więzienia.

Tak to jest, gdy łamanie prawa staje się nawykiem

Wylądował przed sądem

W rowie w Wygranem (gm. Mały Płock) wylądował Citroenem mieszkaniak (23 lat) powiatu kolneńskiego. Miał w sobie ponad 1,5 promila alkoholu, tym samym wylądował także przed sądem! Rozbił samochód, stracił prawo jazdy, zapłaci karę, w życiorysie będzie musiał pisać „karany”.

Uparli się na barierki

Do nietypowych kolizji (bo nikomu nic się nie stało) doszło na obwodnicy Szczuczyna: niemal w tej samej chwili, w odległości około 200 m, dwa mercedesy uderzyły w barierki ochronne. Jeden z nich przewoził młodych kajakarzy i ciągnął przyczepę z kajakami. Przed uderzeniem wpadł w poślizg. Drugim jechał tylko kierowca. Przyczyną takiego finału podróży była najprawdopodobniej nadmierna prędkość.

Oszuści „na skrabówkę”

Oszuści internetowi zaczęli masowo rozsyłać e-maile, podszycując się pod urzędy skarbowe. Przykładowa treść (zapis oryginalny):

„Portal podatkowy
Drodzy Klienci,
Masz prawo do zwrotu podatku w wysokości 634.79 PLN

Prześlij poniższy formularz, abyśmy mogli go przetworzyć
Prosimy o jak najszybszy zwrot pieniędzy.

Uzyskaj dostęp do formularza [link]

Kontynuacja procesu zwrotu kosztów może zająć do 24 godzin.

Ten proces może zostać opóźniony, jeśli formularz zwrotu nie zostanie prawidłowo przesłany”.

Rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Białymstoku Radosław Hancewicz ostrzega, że nie należy otwierać linku do strony podanej w wiadomości i prosi, by w przypadku otrzymania e-maila o wskazanej lub podobnej treści skontaktować się pod adres incydent@mf.gov.pl.

Pamiętajmy też, że oszuści bardzo często zmieniają swoje metody, na przykład, treści rozsyłanych e-maili, co sprawia, że należy być ostrożnym za każdym razem, kiedy otrzymamy wiadomość budzącą jakiegokolwiek wątpliwość.

Niehonorowy sierżant

„O godzinie 10 i pół wieczorem, już po zamknięciu restauracji przy domu zajezdnym w Łomży, siedziałem w mieszkaniu prywatnym, przy restauracji znajdującym się, gdy wszedł p. sierżant K. 33 pp z jednym panem i pyta, czy może wejść do restauracji. Czasy są krytyczne, więc chcąc choć kilka groszy utargować, zgodziłem się chętnie”, opisywał w gazecie w marcu 1933 roku właściciel zajazdu z Łomży, podpisany inicjałami B.C.

Sierżant rozgościł się w restauracji, poprosił o ćwiartkę wódki i zakąskę, gawędził z kolegą do godziny wpół do pierwszej w nocy. Wówczas właściciel zajazdu zwrócił uwagę, że nastąpiła późna pora. Sierżant poprosił jeszcze o jedną kolejkę wódki i spytał o rachunek.

Do zapłacenia było 3,40 zł. „Za całą trzy godziny i to w nocy, lecz i z tego byłem niezmiernie zadowolony, bo przez cały dzień nic nie targowałem”, napisał właściciel zajazdu. Sierżant powiedział, że dziś nie zapłaci. Kiedy właściciel baru zwrócił uwagę, że sierżant K. źle robi, „przychodzi w nocy, trzyma do późnej pory i nie płaci”, zdenerwowany żołnierz wyjął papierośnicę jako zastaw i gniewnie powiedział, że jutro przysła pieniądze. Właściciel zajazdu papierośnicy nie przyjął. Sierżant pieniędzy nie przysłał ani następnego dnia, ani tygodnia, ani miesiąca.

„Czy wojskowy powinien tak postępować?”, pytał na łamach dziennika B.C. i dopowiadał, że nie był to pierwszy wypadek.

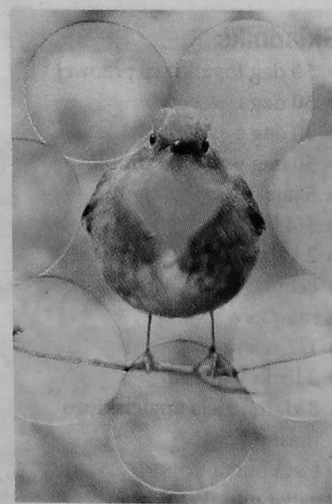


Zaginęła w drodze do szpitala

Zofia Podsadniak wyszła w poniedziałek, 29 marca, o godz. 11.00 z domu do Szpitala Powiatowego w Zambrowie na badania lekarskie. Do dzisiaj nie wróciła i nie nawiązała kontaktu z rodziną.

Zofia Podsadniak ma około 160 cm wzrostu, średnią budowę ciała, włosy długie kręcone (pomalowane na ciemny blond), spięte w kok. W chwili zaginięcia ubrana była w kurtkę biodrówkę koloru jasny róż z kapturem zapinaną na zamki lub guziki, granatowe spodnie dżinsowe, białe buty typu adidas za kostkę wiązane. Miała z sobą szarą torebkę na ramię, dużą czarną automatyczną parasolkę, w uszach złote duże kolczyki wiszące kulki, na palcach rąk 5 lub 6 złotych pierścionków z cyrkoniami i obrączkę, na szyi cienki złoty łańcuszek, na ręce biały zegarek analogowy z paskiem koloru białego.

Każdy, kto cokolwiek wie o jej losie, proszony jest o kontakt z policją, tel. 112. Fot. policja.



Zamawiaj więcej
płacąc mniej!

teraz pakiety promocyjne

dla wszystkich formatów odbitek

zdjęcia 10x15 już od 0,49zł

foto
gabs

ŁOMŻA, STARY RYNEK 16

Kodak Express

ŁOMŻA, DMOWSKIEGO 18

Digital Solutions

Poradnia psychologa

Czym jest dla nas nadzieja?

Psycholog z Norwegii przeprowadził eksperyment: wrzucił szczura do kadzi z zimną wodą, której brzegi były gładkie, jak szkło. Szczur po około 15 minutach pływania przekonał się, że wyjścia nie ma i wkrótce zaczął tonąć. Leżał już na dnie niemal martwy, gdy badacz go wyłowił. Bez jego pomocy byłby się utopił. Psycholog włożył zwierze do klatki i wrzucił do wody innego szczura. Również ten, gdy przekonał się, że jest w pułapce bez wyjścia, po 15 minutach pływania zaczął tonąć. Wtedy podsunął mu deskę, na którą mógł się wdrapać. Szczur wypęłzył na „suchy grunt” i otrząsnął się. W tym momencie Norweg wrzucił go do wody ponownie. I wtedy stała się rzecz bardzo dziwna: szczur pływał ponad 60 godzin bez przerwy, aż do całkowitego wyczerpania! Wyglądało to tak, jakby przy życiu utrzymywała go nadzieja, że znowu pojawi się ratunek.

To brutalne doświadczenie doskonale pokazuje działanie organizmów żywych istot. Zwierze,

które nauczyło się „wierzyć”, że możliwy jest ratunek, walczyło aż do krańcowego wyczerpania sił. Zastanawiające jest także, że choć szczur ma siłę, by pływać dziesiątki godzin, tonie po kilkunastu minutach, gdy „myśli”, że nie ma wyjścia. Początkowo psychologowie uważali, że jest to spowodowane przez bardzo silny stres i nadmierny lęk. Jednak badania pokazały, że szczur wcale nie jest pobudzony: jego serce bije coraz słabiej i wolniej, a mięśnie wiotczeją. Zwierze ginie, ponieważ rezygnuje z walki!

Podobnie jest z ludźmi. Gdy jesteśmy przekonani, że możemy sprostać nadchodzącemu nieszczęściu i mamy nadzieję, że istnieje wyjście z opresji, lepiej sobie radzimy z trudnościami. Niestety, siła naszych przekonań może działać również na naszą niekorzyść, bo gdy uważamy, że sytuacja jest beznadziejna, poddajemy się.

Nigdy nie traćmy więc nadziei!

DR MARCIN FLORKOWSKI
psycholog



Pytanie intymne

Chciałbym dowiedzieć się, jak wygląda wizyta i badanie przez seksuologa.

Romek

Wizyta u seksuologa różni się od innych lekarskich wizyt. Poza nielicznymi przypadkami, nie trzeba się rozbierać. Badanie polega na rozmowie w gabinecie. Pacjent opowiada o problemie. Jest to jednocześnie terapia, bo lekarz nie tylko szuka źródeł problemów, ale podpowiada, jak je rozwiązywać. Trzeba wówczas przełamać nieśmiałość i szczerze opowiedzieć o wszystkim. Lekarz będzie zadawał dodatkowe pytania, żeby mieć pełny obraz, co jest bardzo ważne przy ocenie problemów współżycia. Może spytać

o doświadczenia seksualne, o relacje w parze, o atmosferę rodzinnego domu. Pozwala to lekarzowi i pacjentowi lepiej zrozumieć podłoże zaburzenia.

Jeżeli pacjent jest w związku, na pierwsze spotkanie dobrze udać się we dwojkę. Kolejne spotkania, jeśli lekarz uzna je za konieczne, będą odbywały się indywidualnie. Na zakończenie znów odbędzie się spotkanie we dwojkę.

Aż 70 proc. terapii, prowadzonych przez seksuologów, kończy się sukcesem. Warto więc skorzystać z takiej pomocy. Udany seks budzi w człowieku energię, wyzwala siły vitalne. Słowem, rodzi ochotę nie tylko na seks, ale na poznawanie wszystkich smaków życia!

Lekarz domowy

Przyklekam w kościele i słyszę skrzywienie i trzeszczenie swoich kolan. Tak samo jest, gdy wstaję z krzesła albo gdy siadam. Jest mi wstyd, bo chyba wszyscy słyszą. Czy to osteoporoza?

Jadwiga

Osteoporoza, która długo rozwija się bezobjawowo i charakteryzuje się utratą masy kostnej, raczej nie jest przyczyną dolegliwości w kolanach. Ale warto pamiętać o jej zapobieganiu i jeść produkty bogate w witaminę D3 i wapń i o przebywaniu na słońcu co najmniej 15 – 30 min. dziennie (najwięcej i najprościej witaminę D dostarcza nam właśnie słońce).

Trzeszczenie kolan może być pierwszym objawem zużywania chrząstki stawowej. Główną przyczyną są przeciążenia: otyłość, mało aktywny tryb życia, obciążenia mechaniczne stawów, spowodowane ciężką pracą, a także okazjonalnie wykonywanymi ćwiczeniami fizycznymi. Jeśli trzeszczącym kolanom towarzyszy obrzęk i ból, trzeba od razu zgłosić się do lekarza rodzinnego, który zleci podstawowe badanie (USG stawów kolanowych, zdjęcie rentgenowskie), przepisze leki regenerujące ubytki chrząstki stawowej i zaleci ćwiczenia, wzmacniające mięśnie. Uszkodzenie chrząstki powinno być leczone jak najwcześniej, zanim dojdzie do powstania rozległych i bolesnych zmian.

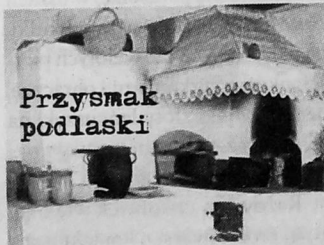
Pod paragrafem

Planuję przekazać wnucce swój samochód. Czy darowizna musi być w formie aktu notarialnego, czy można to zrobić inaczej i jakie będą koszty?

Marian

W tym przypadku nie potrzeba zawierania aktu notarialnego, wystarczy spisać umowę darowizny, którą podpiszą dziadek i wnuczka. Umowa będzie ważna pod warunkiem, że dziadek rzeczywiście odda

swoją samochód. Nie ma też kosztów związanych z podatkiem, bo całkowicie zwolnione od podatku od spadku i darowizny są osoby z najbliższej rodziny (należą do nich małżonek, dzieci, wnuki, rodzice, dziadkowie, rodzeństwo, pasierbowie oraz ojczym i macocha). W czasie sześciu miesięcy od otrzymania darowizny, wnuczka musi zgłosić nabycie własności samochodu właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego.



Wielkanocny pasztet babuni

Składniki:

- 50 dag łopatki wieprzowej
- 30 dag cielęciny
- 30 dag podgardla
- 50 dag wątróbki drobiowej
- 5 jajek
- 1/4 l mleka
- 2 kajzerki
- cebula
- marchew
- 1/2 selera
- 3 listki laurowe
- 8 ziaren ziela angielskiego
- masło
- tarta bułka
- gałka muszkatołowa

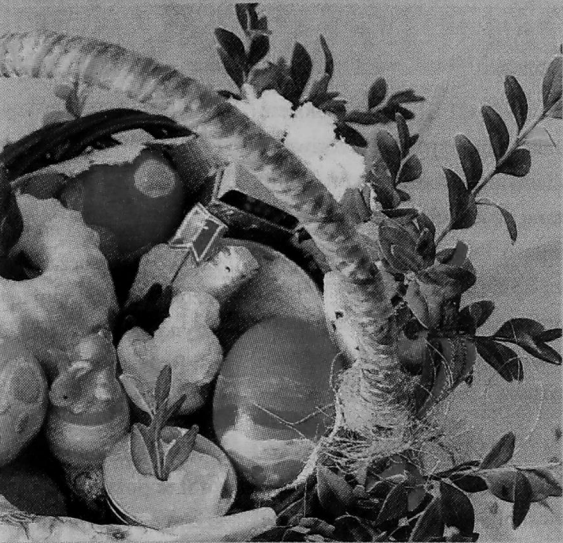
- 2 łyżki marynowanego zielonego pieprzu
- sól, pieprz

Mięso i warzywa kroimy w dużą kostkę, dodajemy liście laurowe i ziele angielskie, doprawiamy solą i pieprzem. Wkładamy do żaroodpornego naczynia, podlewamy 1/2 szklanki wody, przykrywamy i pieczemy w temperaturze 180 st. C ok. 1,5 godziny (aż będzie miękkie). Wyjmujemy, studzimy. Bułki moczymy w mleku, odciskamy z nadmiaru mleka, mielemy. Surową wątróbkę przepuszczamy przez maszynkę jeden raz, a wystudzone mięso z warzywami i sosem dwa razy. Łączymy wątróbkę, bułkę, mięso, jajka i zielony pieprz, doprawiamy gałką muszkatołową. Dwie nieduże foremki smarujemy masłem i wysypujemy tartą bułką, wkładamy w nie masę. Pieczemy ok. godziny w temperaturze 170 stopni C. Studzimy w otwartym piekarniku.



Psychozabawa

Czym są dla Ciebie Święta Wielkiej Nocy?



1. Gałązki zielonych borówek w wielkanocnym koszyczku, to:
 - a) ładny wystrój – 1
 - b) prośba o obfite zbiory – 3
 - c) podziękowanie za przetrwanie zimy – 5
2. Wielkanocny zajęczek jest symbolem:
 - a) chrześcijańskich wierzeń – 1
 - b) budzącej się wiosny – 3
 - c) bujności i płodności natury – 5
3. Czy można usiąść przy samym rogu wielkanocnego stołu?
 - a) tak – 1
 - b) jeśli nie ma innego miejsca, to tak – 3
 - c) nie – 5
4. Barwy wielkanocnego stołu powinny zamykać się w kolorach:
 - a) tak wielu, jak się da – 1
 - b) białym, żółtym, pomarańczowym – 3
 - c) białym, żółtym, zielonym – 5
5. Zielone gałązki brzoźowe służyły w Wielkanoc do:
 - a) ozdoby – 1
 - b) smagania nimi najbliższych – 3
 - c) wypędzania zła z człowieka, które się w nim zimą nagromadziło – 5
6. Gości zapraszamy...
 - a) nie zapraszamy, bo to święta rodzinne – 1
 - b) w drugi dzień świąt – 3
 - c) w pierwszy dzień świąt – 5
7. Rozmowa o chorobach przy wielkanocnym stole może przynieść więcej dobrego, czy złego?
 - a) dobrego – 1
 - b) ani dobrego, ani złego – 3
 - c) złego – 5
8. Święta Wielkanocne obchodzone są zawsze:

- a) zaraz po skończeniu postu – 1
 - b) tuż przed pierwszą wiosenną pełnią Księżycy – 3
 - c) w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżycy – 5
9. Co to jest śmigus-dyngus?
- a) lany poniedziałek – 1
 - b) śmigus to wielkanocne kołędowanie, a dyngus to polewanie wodą – 3
 - c) śmigus to polewanie wodą, a dyngus to wielkanocne kołędowanie – 5
10. Czy w lany poniedziałek dziewczęta mogą wodą polewać chłopców?

- a) mogą – 1
 - b) tylko wtedy, gdy zostaną oblane wodą – 3
 - c) nie mogą – 5
- Masz 10 – 22 punkty:** o tradycjach świąt Wielkiej Nocy nic nie wiesz. Można powiedzieć, że Wielkanoc to dla Ciebie tylko okazja do odpoczynku i lenistwa; nie wyczuwasz wielkanocnej atmosfery. Ale gdy widzisz dzieci, idące z koszyczkiem ze święconką, robi Ci się ciepło na sercu...
- Masz 23 – 37 punktów:** nie jesteś znawcą obrzędów wielkanocnych. Ale bardzo się starasz, aby święta w Twoim domu wypadły okazale i zgodnie z tradycją. Święta te mają dla Ciebie wymiar głównie obyczajowy.
- Masz 38 – 50 punktów:** jesteś tradycjonalistą jak mało kto. Twoja wiedza na temat tych świąt jest bardzo duża, co pozwala Ci przygotować się do nich, a potem spędzić je w sposób zgodny z polską obyczajowością. Przeżywasz święta głęboko duchowo.



Proboszcz świętuje okrągłą rocznicę pobytu w parafii. W domu kultury zebrano się liczne grono wiernych i oficjeli. Proboszcz zwraca się do przybyłych:

– Kochani moi! W pierwszym dniu po przybyciu tutaj zadałem sobie pytanie: gdzie ja trafiłem? Pierwszą osobą, którą wypowiedziałem, był młody mężczyzna, który wyznał, że zdradza żonę z jej siostrą. Wyznał również, że zaraził się chorobą weneryczną od sekretarki swojego szefa. Jednak z upływem czasu nabrałem przekonania, że mieszkający tutaj ludzie są dobrzy i uczciwi, a to, co przedstawiłem, to był tylko incydent.

Po kilku minutach na salę wchodzi zdyszany wójt, który bardzo przeprasza za spóźnienie. Siada na miejscu obok proboszcza i zaczyna mówić:

– Doskonale pamiętam dzień, w którym nasz dostojny jubilat zawitał do naszej parafii. Zresztą, nie będę się chwalił, ale miałem zaszczyt być pierwszą osobą, którą nasz proboszcz wypowiedział!

Wieczór w parku, chłopak czule szepcze dziewczynie do ucha:

– Kochana powiedz te słowa, które połączą nas na wieki...
– Jestem w ciąży!

Prawdziwego przyjaciela poznasz po tym, że jeszcze nie skończyłeś opowiadać mu o swoim problemie, a już ci polea.

- Co to jest tapczan?
- Jest to urządzenie do pokojowego wykorzystania energii jądrowej.

Na ulicy mija się chłopak z dziewczyną. Ocenia, że jest brzydka i złośliwi:

- W jakim zamku straszysz?
- Masz za małego konia, żeby tam dojechać!

Żona od pewnego czasu dziwnie się zachowywała, mąż usłyszał w jakiejś rozmowie telefonicznej imię „Tadek”. Aby ją sprawdzić udał, że idzie do pracy i schował się w garderobie, przylegającej do sypialni. Po chwili widzi, że żona idzie pod prysznic, układa sobie włosy, maluje się, perfumuje i w samej koszulce nocnej wraca do łóżka. W tym momencie otwierają się drzwi i wchodzi facet. Przystojny, opalony, bujna blond czupryna. Mąż w garderobie myśli: „Muszę przyznać, że niezły jest ten Tadek!”. Tadek zdejmując powoli koszulę i spodnie, a na nim stylowe ciuchy, najmodniejsze i najdroższe w tym sezonie. Mąż w garderobie myśli: „No, ma gostek klasę!”. Tadek kończy się rozbierać od pasa w górę, a tu na brzuchu mięśnie jak kaloryfer, klatka jak u gladiatora. Mąż w garderobie myśli: „Ten Tadek, hm, świetny!”. Tadek zdejmując super bokserki, a tu penis że ho, ho!. Mąż w garderobie myśli: „O, żesz! Ten Tadek to prawdziwy men!”. W tym momencie żona zdejmując nocną koszulę, odsłania blade ciało, obwisłe piersi, rozstępy na brzuchu... Mąż w garderobie: „A niech to! Co za wstyd przed Tadkiem!”.



Konkurs • Konkurs • Konkurs • Konkurs



Dla recytatorów, solistów, aktorów, eksperymentujących

66 Ogólnopolski Konkurs Recytatorski ogłasza Miejski Dom Kultury w Łomży dla młodzieży szkół ponadpodstawowych i recytatorów dorosłych.

Eliminacje miejskie odbędą się w MDK (ul. Wojska Polskiego) w środę, 28 kwietnia o godz. 10.00. Karty zgłoszenia (do pobrania ze strony www.mdk.lomza.pl) należy kierować do Joanny Klamy pocztą elektroniczną na adres: j.klama@mdk.lomza.pl do 21 kwietnia 2021r (włącznie).

Konkurs przeprowadzony będzie w formie czterech turniejów:

Turniej recytatorski w kategoriach młodzieży szkół ponadpodstawowych i dorosłych. Repertuar obejmuje 3 utwory w całości lub fragmentach (2 utwory poetyckie i prozę). Do prezentacji uczestnik wybiera 2 utwory: prozę oraz utwór poetycki. Łączny czas wykonania nie może przekroczyć 10 minut.

Turniej poezji śpiewanej solistów bez podziału na kategorie. Repertuar obejmuje 3 utwory śpiewane i 1 utwór recytowany. W repertuarze śpiewanym wykonywane mogą być wiersze, które zostały opublikowane w książkach lub prasie literackiej; przynajmniej jeden utwór musi być oryginalny, tzn. mieć nowo skomponowaną muzykę; trzeci utwór można wyko-

nać z tekstem własnym. Do akompaniamentu może być stosowany 1 instrument lub mały zespół muzyczny (do 3 osób) albo wcześniej dokonane nagranie (półplayback). Łączny czas wykonania nie może przekroczyć 12 minut.

Turniej teatru jednego aktora odbędzie się bez podziału na kategorie wiekowe. Spektakl należy przygotować w oparciu o dowolny materiał literacki. Czas trwania nie może przekroczyć 30 minut.

Turniej „Wywiedzione ze słowa” poszukuje nowych form wypowiedzi. Dla przykładu: występ, który nie jest recytacją, a nie stał się jeszcze teatrem; łączenie w obrębie jednego utworu mówienia ze śpiewem, śpiewu z ruchem. Takie propozycje muszą wychodzić od słowa, być próbą jego interpretacji, sprawdzenia jego związków z innymi językami sztuki. Repertuar jest dowolny (wiersz lub jego fragment, monolog literacki, collage tekstów) i dowolna forma prezentacji (teatr jednego wiersza, łączenie słowa mówionego ze śpiewem, z dźwiękiem, ruchem, rekwizytem). Czas występu nie może przekroczyć 7 minut.

Laureaci zostaną zaproszeni do udziału w eliminacjach wojewódzkich Konkursu 15 maja.

Szczegółowe informacje: www.mdk.lomza.pl.

HOROSKOP

BARAN (21 III – 20 IV): możesz śmiało zmierzyć się z przeciwnościami losu. Codzienne problemy staraj się jednak rozwiązywać pokojowo. Przestań myśleć, że znowu się nie uda i węszyć we wszystkim podstęp. W uczuciach pozwól sobie wreszcie na odrobinę szaleństwa.

BYK (21 IV – 21 V): wykorzystaj dobrą passę, zaplanuj czas na wiosenne wypadki. Zwłaszcza, że finansowo znacznie się układać po Twojej myśli. Rozejrzyj się uważnie wokół, ktoś daje Ci nieśmiało sygnały...

BLIŹNIĘTA (22 V – 20 VI): dużo nowych wyzwań, niestety, przypomną o sobie także zaległe sprawy, ale z wszystkim wyjdiesz na prostą. W uczuciach będziesz poszukiwać bezpieczeństwa i spokoju. Nie rób nic na siłę, czasem warto poczekać.

RAK (21 VI – 22 VII): zdaj się na intuicję, która Cię teraz nie zawiedzie. Odkryjesz uśpioną chęć przeżycia uniesień, odkryjesz uroki bycia w dwoje... Zdrowie dopisze. Z wiosennym słońcem wróci dawna wewa i uśmiech.

LEW (23 VII – 22 VIII): sprawy nabiorą tempa. Nie przegap tego, wykorzystaj siłę przebicia i pewność siebie, pawalcz o swoje. Wprowadź do swojego życia więcej rozrywek, odsuń od siebie troski. Odnow kontakty, poprawi Ci to nastrój i podniesie na duchu. Nie podchodź do życia tak śmiertelnie poważnie.

PANNA (23 VIII – 22 IX): świeży powiew optymizmu. Da Ci to siłę. Działaj odważnie, ale rozważnie. Na jakiejś wiosennej „ścież-

ce” możesz spotkać kogoś bardzo interesującego.

WAGA (23 IX – 23 X): puka do Ciebie wiosenna energia, niosąca siłę, w Twoich oczach znów pojawi się błysk. Nie stopuj tego zimową rutyną. Jest ktoś, na kim Ci zależy? Przełam rutynę...

SKORPION (24 X – 21 XI): wróci uśpiona spontaniczność, zdolna pokonać wszystkie przeszkody. Pojawią się nowe możliwości, ale wiele zależy od gotowości ich podjęcia. Szkoła czasu na medytację i rozmyślania o przeszłości.

STRZELEC (22 XI – 21 XII): do wielu spraw nabierzesz pogodnego dystansu. Możesz mieć teraz szczęście do pieniędzy, spróbuj zagrać na loterii. Okazja na miłe wieczory w miłym towarzystwie. Pamiętaj o zdrowiu. Jeśli czujesz zmęczenie, może brakuje Ci witamin?



KOZIOROŻEC (22 XII – 19 I): dobry okres na uregulowanie wszystkich zaległych spraw. Postaraj się jednak znaleźć czas dla przyjaciół i znajomych, wyjdź do ludzi. Twój osobisty urok pozwoli Ci oczarować, kogo tylko zechcesz.

WODNIK (20 I – 18 II): nie zabraknie Ci optymizmu oraz wiary w siebie. Ktoś z bliskich czeka na Twoją radę i wsparcie. Wiosenny układ Twoich planet sprzyja romansom i flirtom. Zatem do boju! Czas rozkwitnąć!

RYBY (19 II – 20 III): w pracy nie zostawiaj wszystkiego na ostatnią chwilę. W miłości będziesz poszukiwać ukojenia, nie odmawiaj propozycji wyjścia w plener. Warto zmusić się do fizycznej aktywności, łap formę.



Fot. pixabay

Pieniądze dla „Orląt”

70 000 zł otrzymał z budżetu gminy Klub Sportowy „Orląta” Czyżew. Od 29 stycznia prezesem „Orląt” jest Mariusz Laskowski. W tym sezonie piłkarski zespół z Czyżewa gra w klasie okręgowej. Od 2019 roku ma znakomity stadion i zaplecze.

Dla klubów od marszałka

Marszałek województwa przydzielił unijną dotację na kluby sportowe naszego województwa. Z Łomżyńskiego otrzymały je: ŁKS 1926 Łomża – 80 tys. zł, MKS „Dwójka” Łomża – 35 tys. zł, KS Śniadowo – 30 tys. zł, GKS Forty Piątka – 15 tys. zł, Orzeł Kolno – 50 tys. zł, GKS Stawiski – 15 tys. zł, RUCH Wysokie Mazowieckie – 80 tys. zł, Sparta Szepietowo – 20 tys. zł, Unia Ciechanowiec – 24 tys. zł, Stowarzyszenie Piłkarzy Ręcznych Nowe Piekuty – 35 tys. zł.

Nowe boiska w Wiźnie

Za 1 mln 233 tys. zł, w tym 950 tys. unijnej dotacji rozpoczęła się budowa boisk sportowych w Wiźnie. Jak informuje wójt Mariusz Soliwoda, boisko do gry w piłkę nożną będzie miało nawierzchnię trawiastą o wymiarach 68,00 m x 105,00 m. Powstaną też pełnowymiarowe boiska do koszykówki i siatkówki o nawierzchni poliuretanowej przy szkołach podstawowych w Wiźnie, Rutkach i w Starym Bożejewie.

Od 1955 r. w Wiźnie działał piłkarski KS „Skra” Wizna. „Teraz klubu sportowego, jeśli chodzi o drużynę piłkarską na razie nie ma. Wierzę, że on powstanie, patrząc jak licznie młodzież garnie się do gry w piłkę”, mówi wójt Mariusz Soliwoda.

Sukces tenisistek „Returnu”

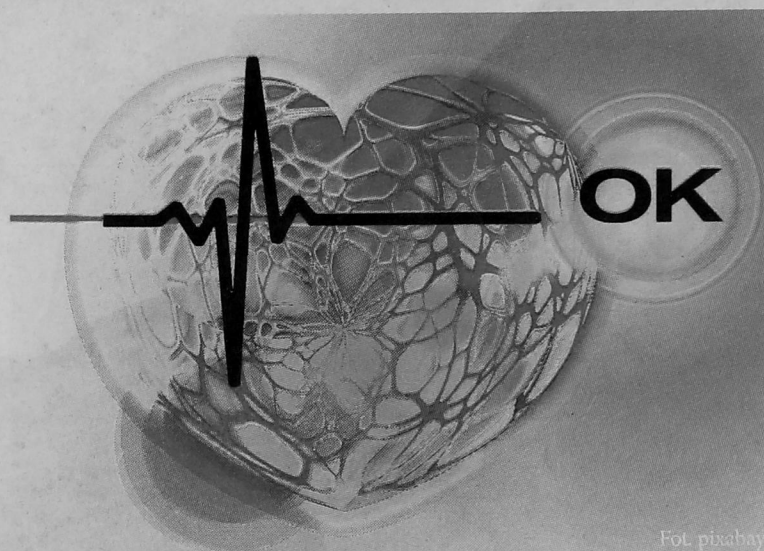
Pierwsze miejsce zajęła Aniela Galińska UKS „Return” Łomża III LO w Łomży w Mistrzostwach Województwa Podlaskiego Młodzików w Tenisie, a trzecie miejsce Bartek Biedrzycki. W deblu Aniela z Laurą Białuchą zajęły drugie miejsce.

Co zabrać do szpitala w czasie epidemii?

Z powodu koronawirusa w szpitalach obowiązuje zaostrzony reżim sanitarny, w tym zakaz odwiedzin. Dlatego warto wiedzieć, co trzeba mieć ze sobą, jeśli czeka nas w nim pobyt co najmniej kilka dni.

Podstawa, to dokument tożsamości i dokumentacja medyczna z poprzednich pobytów w szpitalu. Dobrze jest zaopatrzyć się w podstawowe środki higieny osobistej, takie jak: mydło, szampon do włosów, szczoteczka i pasta do zębów, dezodorant. Konieczna jest piżama, ręcznik (jeśli mamy, idealnie sprawdzi się sportowy, szybkoschnący), szlafrok lub dres, skarpetki oraz klapki pod prysznic. Panowie powinni pamiętać o maszynkach do golenia, natomiast panie mogą zabrać suszarkę do włosów. Pomocne są chusteczki higieniczne i nawilżające. Najlepiej, żeby kosmetyczka była plastikowa, wtedy łatwiej ją zdezynfekować.

Warto mieć ze sobą komplet sztućców (choć w dobie epidemii wiele szpitali stosuje nakrycia jednorazowe). Można zabrać ze sobą jedzenie suche, a także mały termos, kawę i herbatę,



Fot. pixabay

które może być przechowywane w szafkach. Pomocna będzie mała buteleczka z płynem do naczyń i zmywak. W wielu szpitalach są automaty, w których można kupić napoje, dlatego dobrze mieć przy sobie trochę bilonu.

Jeżeli przyjmujemy leki na stałe, powinniśmy zabrać je ze sobą do szpitala, aby nie narażać się na ryzyko przerwania leczenia (szpital i szpitalna apteka rzadkich, specjalistycznych leków może nie mieć).

Nie zabieramy nigdy większej ilości gotówki ani wartościowych rzeczy. Ale książki, krzyżówki, ulubione gry (karty, kości, planszówki), a nawet jaśka i cycek, jak najbardziej.

Chociaż obecnie obowiązuje zakaz odwiedzin, rodzina ma możliwość bezkontaktowego przekazania tego, co nam potrzebne, na bieżąco. Dlatego powinna wiedzieć, na jakim oddziale leżymy. Pakunek dla nas należy podpisać imieniem i nazwiskiem.

Miejmy przy sobie telefon komórkowy, warto mieć tablet lub laptop. Pamiętajmy o zabraniu do nich ładowarek. Dzięki temu nie poczujemy się odcięci od bliskich i świata.

Po powrocie ze szpitala do domu ubrania należy wyprać w temperaturze 60 stopni, a wszystkie przedmioty, w tym sprzęt elektroniczny, dokładnie zdezynfekować. (źródło: medonet.pl).

**REPORTAŻE ŚLUBNE
TANIEJ NIŻ MYŚLISZ**

PRZYJDŹ SPRAWDŹ OBEJRZYJ

foto gabs digital
ŁOMŻA, STARY RYNEK 16, tel. 86 216 77 16, studio@fotogabs.pl

Marzeniami żyjemy, jak król...



Fot. Pixabay

Ka
Tygodnik Podlaski

Z
C
S
V
S
J
E
N
T